Nr 245. Kraków, 26 Października — Czwartek. Rok 1882.

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Cena Nru Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco pod adresem Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscowa prenumerata księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) w pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych pre numeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . złr. 2·50
Od 1 Listopada do końca Grudnia „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . 6 marek
Od 1 Listop. do końca Grudnia . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 25 października.

Przegląd Polityczny.

Lwowskie *Słowo* donosi, że u św. Jura wszystko jeszcze dawnym idzie porządkiem. X. metropolita Sembratowicz zarządza ciągle jeszcze archidyecezyą, oczekując końca rachunków z rządem co do sum włożonych w melioracyę majątków metropolitalnych i co do wysokości mającej mu się wyznaczyć pensyi emerytalnej. Skoro te dwie sprawy zostaną załatwionemi, metropolita natychmiast wyjedzie do Rzymu, a towarzyszyć mu będzie jako sekretarz i kapelan X. Michał Kalinicz, teraźniejszy prowizoryczny kanclerz konsystorza, tudzież jeden z młodych duchownych, obecnie były zaliczonym do liczby uczniów gr. kat. seminaryum w Rzymie. X. oficyał Malinowski i X. scholastyk Zakowski podali się przez [illegible]. Kto zaś po wyjeździe X. metropolity obejmie zarząd dyecezyi, dotychczas jeszcze niewiadomo stanowczo, chociaż pogłosek rozmaitych krąży wiele.

Z zamknięciem Sejmów dolno-austryackiego i czeskiego, które onegdaj nastąpiło, zakończyła się tegoroczna sesya Sejmów krajowych w Austryi. W szczególny atoli sposób zamkniętym został Sejm czeski. Już z depesz wiadomo, że namiestnik w Czechach odpowiedział na ostatniem posiedzeniu na interpelacyę Riegera, czy rząd zamierza przystąpić także do reformy ordynacyi wyborczej sejmowej, tem więcej, że rząd [illegible] ordynacyi jak niemniej ze względu na dokonaną reformę ordynacyi wyborczej do Rady państwa, starać się będzie na drodze konstytucyjnej usunąć to, [illegible] ordynacyą wyborczą do Rady państwa. Ze strony czeskiej przyjęto tę odpowiedź oklaskami bez końca, ze strony niemieckiej zaś milczeniem. Marszałek, ks. Karlos Auersperg, który, jak wiadomo, należy do t. z. wiernokonstytucyjnych czystej wody, po załatwieniu kilku drobnych spraw z porządku dziennego, temi niezwykle suchemi przemówił słowy: „Porządek dzienny jest wyczerpany i sesya Sejmu skończoną. Wysoka Izbo! Z polecenia cesarskiego zamykam Sejm [illegible] końca, a wiele cennych materyałów do pracy, [illegible] w Sejmie niezałatwione przedłożenia, trzy z nich wystąpią szczególnie wybitnie: reprezentacya w Sejmie uniwersytetu czeskiego w Pradze [illegible]. W największej czci uchylmy czoła przed wolą monarszą i zawołajmy w pełnym głosie przez wdzięczności: Niech żyje Jego ces. i król. apost. Mość! Slawa naszemu cesarzi a králi!" Po tych słowach marszałek szybko opuścił salę [illegible] widocznie demonstracyjnie, nie dopuszczając ani namiestnika, ani jednego z posłów, jak się to wszędzie działo i dziać zwykło, do przemówień podziękowania. Większość niemiecka klaskała, lecz i ze strony czeskiej, jak stwierdzają dzienniki, nie znać było smutku.

Dziś pierwsze posiedzenie Delegacyi wspólnych w Peszcie; austryacka zgromadzi się w południe, węgierska o godzinie 4 po południu i obie dokonają wyboru prezesa, wiceprezesa i całego biura. Jutro o godzinie 1 w południe przyjmować będzie NPan obie Delegacye. Ceremoniał będzie ten sam co zawsze.

Dziennik *Pozor* zamieszcza zajmujące pismo Gladstona do biskupa Strossmayera z powodu uroczystości poświęcenia katedry w Diakowarze. Pierwszy minister angielski pisze między innemi: Wasza Ekscellencya zbudowałeś na chwałę Boga katedrę, którą wszyscy, co ją widzieli, podziwiają jako majestatyczne dzieło sztuki. Służyć ono będzie za dowód, że nie zamarł jeszcze potężny duch ubiegłych wieków. Gladstone wyraża dalej swój żal z powodu, że nie mógł wziąć udziału w tej pięknej uroczystości, ponieważ stały mu na przeszkodzie ważne zajęcia urzędowe. Kończy zaś słowami: [illegible] pomnem przed śmiercią.

Z Londynu donoszą, że kanclerz skarbu przedłoży wkrótce parlamentowi rachunek kosztów wojny egipskiej. Koszta te, jak zapewniają z najlepszych źródeł, ma ponieść Anglia, co zresztą zapowiedział już na zgromadzeniu w Leeds syn naczelnika gabinetu.

W organizacyi ministerstwa francuskiego, nastąpi niebawem ważna zmiana; zostanie bowiem utworzonem nowe ministerstwo Kolonij. Jest to ze strony rządu ustępstwo zrobione na rzecz mieszkańców zamorskiej Francyi, którzy już od dawna życzyli sobie utworzenia podobnego ministerstwa.

National Ztg donosi, iż ks. Bismarck przybędzie do Berlina z końcem listopada.

Dzisiejsze dzienniki pruskie potwierdzają to, cośmy wczoraj, podług korespondencyi berlińskiej przesłanej do *Dziennika Poznańskiego* podali. Ale to jest stan rzeczy, który [illegible] wyłącznie, na swych kandydatów głosować, zmienić się zaś może, jeśli pewne stronnictwa będą się z sobą łączyć przy wyborze deputowanych. Zamiary takich koalicyi już można rozpoznać po niektórych wyrażeniach organów rożnych stronnictw. National-liberalne organa, czując coraz większe osłabienie swej partyi, dają do poznania, że nie chcą dążyć do czysto manszesterskich ideałów lecz w niektórych kwestyach zbliżą się do projektów rządowych. *Nordd. Allg. Ztg* bierze ztąd powód do zachęty konserwatystów, aby się z nationalliberałami, jako najumiarkowańszą partyą lewicy koalizowali. Centrum zaś, które nie może sobie życzyć takiego wzmocnienia partyi nacyonalliberałów, aby łącznie z konserwatystami większość w Izbie posiadali, zdaje się okazywać skłonność do wspierania postępowców, jako partyi w kombinacyach rządowych niemożliwej i dla tego w parlamentarnych stosunkach najmniej szkodliwej.

W Warzinie bawi obecnie minister finansów Scholz; wnoszą ztąd powszechnie, że zapewne zapadnie tam ostateczna decyzya względem projektów do reform, jakie w tym roku jeszcze ciałom ustawodawczym mają być przedłożone. Potwierdza się wiadomość, że sejm pruski zwołanym będzie około 15 listopada.

Bliższe szczegóły, które przybywają o **zamachu na króla Milana**, dowodzą, że zbrodnia została zamierzoną z pobudek czysto prywatnej natury. Zemsta za męża uzbroiła rękę nieszczęśliwej kobiety, która nawet nie musiała być zupełnie przy zdrowych zmysłach, gdy czyniła przygotowania do zamachu. Haniebnemu czynowi brak więc wszelkich politycznych elementów, jest on aktem czysto prywatnym, ale mimo tego opozycyjne i niezadowolone żywioły w Serbii nie omieszkają wyzyskać go podług upodobania i nadać mu znaczenie, którego nie posiada.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 24 października.

(A) Może p. Schmerling przecież pożałuje, że w słabej godzinie nazwał ks. Karlosa Auersperga „pierwszym szlachcicem w państwie." To, co ów magnat niemiecki z siwemi włosami wczoraj w Pradze wykonał, nie było ani po szlachecku, ani po obywatelsku. Duma i namiętność — jak wiadomo — w wysokim stopniu cechują ks. Karlosa Auersperga. W r. 1868 czy 1869 pomimo bytności NPana w Pradze, opuścił nagle jako prezes ministrów Pragę, nie pożegnawszy się z Cesarzem, ponieważ przybyły tam hr. Beust, jako minister spraw zagranicznych, zaczął mieszać się do spraw polityki wewnętrznej i szukać zetknięcia się z Czechami. Tenże sam ks. Karlos Auersperg na pamiętnem posiedzeniu Izby wyższej odebrał głos takiemu znakomitemu mowcy, jakim jest hr. Lew Thun. Kompromis w kuryi większych posiadłości między Czechami a Niemcami w r. 1879 był głównie dziełem ks. Karlosa Auersperga, który nie mógł stronnictwu wiernokonstytucyjnemu przebaczyć upadku gabinetu bratniego, oraz ataku na pozycyę kuryi większej posiadłości w austryackim systemie wyborczym. Ks. Karlos Auersperg atoli nie przewidział następstw swego kroku. Kompromisowi temu hr. Taaffe zawdzięcza wielką część swych sukcesów. Odtąd ks. Karlos Auersperg żadnej nie opuścił sposobności, by dać się we znaki gabinetowi hr. Taaffego, zwłaszcza że przebolеć nie może utraty krzesła prezydyalnego w Izbie wyższej. Znaną jest jawna i zakulisowa walka, jaką on prowadzi w parlamencie i po za parlamentem przeciw hr. Taaffemu. Nie było to rzeczą tajną, iż szuka tylko sposobności, aby jakąś „scenę" urządzić w Sejmie czeskim przeciw rządowi. Wie on zbyt dobrze, iż w bieżącej sesyi sejmowej po raz ostatni był marszałkiem, a może jemu samemu sprzykrzyło się to stanowisko. Rozchodziło się zatem o *une bonne sortie*. Znaną jest sprawa letniego teatru niemieckiego w Pradze, tak znienacka wniesiona do Sejmu ze strony Niemców, a tak namiętnie podchwycona ze strony Czechów. Protestowali Czesi przeciw tak wielkiemu nakładowi kapitału na teatr letni i baczyli na to, że Sejm prędzej zamknięty zostanie, zanim ta sprawa przyjdzie na porządek dzienny. Nieprawdą atoli jest, jakoby Czesi domagali się u rządu zamknięcia wcześniejszego sesyi sejmowej; kłamstwem jest, jakoby hr. Clam-Martinitz bawił w tym celu w Wiedniu. Sejm czeski wczoraj d. 23 b. m. zamknięty został, bo d. 25 przypada otwarcie Delegacyj, a przecież trzeba było zostawić członkom Delegacyj zasiadającym oraz w Sejmie czeskim, czas konieczny do podróży do Pesztu. Namiestnik czeski jenerał baron Kraus oznajmił lojalnie Marszałkowi, że w poniedziałek Sejm będzie zamkniętym. Wszak ks. Karlos Auersperg mógł zwołać jeszcze jedno posiedzenie wieczorne dla załatwienia sprawy teatru letniego. Zamiast to uczynić, wolał, aby całe *odium* wobec ludności niemieckiej spadło na rząd. Z pośpiechem — jakby w Pradze panowała jakaś zaraza — zatrzasnął drzwi sejmowe, a w jadowitej przemowie, nie mającej z takich ust w życiu parlamentarnem nic sobie równego, zemścił się na rządzie i uniemożebnił dokonanie zwykłego aktu grzeczności, t. j. podziękowania Namiestnikowi za udział w pracach sejmowych; uniemożebnił nawet zabranie głosu ze strony Namiestnika. Szło o demonstracyę, która istotnie nastąpiła. Dalsze jej wyzyskiwanie śmiało może pozostawić dziennikom, stowarzyszeniom, deputowanym.

Wiedeń 24 października.

□ Wczorajszy zamach na życie króla Milana z wielu względów ma szczególne znaczenie. Polityczne spiski w ostatnich czasach znacznie się pomnożyły; zwykle byli to jednak mężczyzni, działający pod wpływem fanatyzmu i szaleństwa. Nie pierwszy wprawdzie raz spotykamy się na polu podobnych zbrodni z kobietą. Wiera Zasulicz, p. Ławrowa i inne heroiny nihilizmu tkwią jeszcze w pamięci wszystkich. Tym razem widzimy kobietę mszczącą się za życie męża. W południowych słowiańskich krajach, jak słusznie robi uwagę *Tagblatt*, płeć piękna wielki bierze udział w wypadkach politycznych. Widzieliśmy to podczas ostatniej wojny tureckiej. W Czarnogórze często żony mordują niewiernych mężów lub kochanków. Do tej kategoryi należy żona pułkownika Jefrema Morkonicza, która popełniła wczorajszy zamach.

Czy Morkoniczowa była w stosunku ze stronnictwami politycznemi i czy może być uważaną jako ich organ, niewiadomo. Być może, że nieszczęsna działała z własnej woli i osobistych pobudek i zamach ten może mieć nawet szczęśliwe następstwa dla króla Milana, zniechęcając naród do partyi Risticza i wywołując zwrot sympatyj publicznych dla króla. Wszystko to są jednak hipotezy. Sytuacya w Serbii jest krytyczną i tron młodego monarchy nie wydaje się bynajmniej opartym na niewzruszonym fundamencie. Pewien sprytny dyplomata zrobił uwagę, że zamach ostatni skonsekrował ostatecznie króla Milana i królestwo serbskie dostało namaszczenie dziewiętnastego wieku.

W Wiedniu, w kołach rządowych zamach belgradzki sprawił wielkie wrażenie i oprócz *N. fr. Presse*, która dla nieznanych nam powodów, robi wycieczki przeciw król. Milanowi, wszystkie dzienniki pełne są oburzenia, i wypowiadają sympatye dla młodego króla, który zrozumiał najlepiej interesa kraju swego i uważa, że jedyną gwarancyą przyszłego rozwoju Serbii i jej pomyślności jest ścisły związek z monarchią austryacko-węgierską.

Za kilka dni mają się rozpocząć w ministeryum spraw zewnętrznych rokowania z Turcyą, Serbią i Bułgaryą w sprawie połączenia wschodnich kolei z siecią dróg żelaznych austryackich. Pobyt barona Hirsza w Wiedniu jest w związku z tą kwestyą i w kołach urzędowych mają wielką nadzieję, że sprawa ta zostanie załatwioną w duchu przyjaznym Austryi.

Komisya europejska Dunaju ma rozpocząć prace swoje w listopadzie. Na porządku dziennym stoi kwestya przedłużenia komisyi europejskiej, której pełnomocnictwo kończy się, jak wiadomo, w kwietniu przyszłego roku.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie mianowało komisarza szacunkowego Feliksa **Czerwińskiego**, tudzież czasowo pensyonowanych funkcyonaryuszów szacunkowych: Jana **Zębrzyckiego**, Adolfa **Stiebera**, Maurycego **Orlewicza**, Franciszka **Hellera**, Leona **Służewskiego**, Cypryana **Dulębę**, Władysława **Dąbrowskiego**, Maksymiljana **Habowskiego** Teodora **Załuskiego**, Józefa **Grunnera**, Aleksandra **Kwapniewskiego**, Feliksa **Wójcickiego** i Brunona **Vogla**, dalej ukwalifikowanego podoficera Bazylego **Geciowa** i czasowego referenta szacunkowego Zygmunta **Skąpskiego** — adjunktami podatkowymi, a kwieskowanego nadkomisarza szacunkowego Jakóba **Ciszkiewicza** kancelistą.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

O kolonizacyi cudzoziemców w guberniach zachodnich ciekawe dane przytacza dziennik *Kiewlanin*. Od początku bieżącego stulecia do r. 1870 włącznie, było zamieszkałych w południowo-zachodnich guberniach cudzoziemców 9050 rodzin, w liczbie 44,064 osób, z których przypadało na gubernię Kijowską (Ukrainę) 3284, na Podolską 4094, a na Wołyńską 36,686 osób. Dziś zaś, jak dowodzi tabela statystyczna, ułożona na podstawie najnowszych i najpewniejszych danych, liczba cudzoziemców-kolonistów wzrosła na samem Wołyniu do 87,721 osób, tj. ruch kolonizacyjny w ostatniem dziesięcioleciu przewyższył o wiele peryody poprzednie i liczba kolonistów więcéj niż podwoiła się, bo się podniosła na 139%. Godnem też jest uwagi, że posiadana przez kolonistów na prawach pełnéj własności przestrzeń ziemi wzrosła w tymże czasie o 731%. Mianowicie w roku 1870 było na Wołyniu w rękach kolonistów 47,708 diesiatin (prawie 80,000 morgów) ziemi dzierżawionéj, a 48,318 diesiatin ziemi stanowiącéj ich własność: teraz zaś, wprawdzie nie o wiele więcéj cudzoziemcy dzierżawią tam ziemi, bo tylko 48,288 diesiatin, ale za to obszar ziemi, posiadanéj przez nich na własność, wynosi 351,664 diesiatiny. Nadto, z tejże tablicy statystycznej daje się spostrzedz, że pomiędzy kolonistami na Wołyniu 20% zachowało poddaństwo obce i posiadają oni na własność ziemi 189,000 diesiatin, gdy tymczasem koloniści, którzy przyjęli poddaństwo rosyjskie, a których liczba w gubernii Wołyńskiéj przewyższa o cztery razy liczbę kolonistów obcopoddanych, posiadają ziemi 163,000 diesiatin,

Z powodu powyższych wiadomości *Kiewlanin* mówi, że jest koniecznością niezbędną, aby rząd kierował i regulował sprawę kolonizacyi w Zachodnich guberniach według wskazówek przezorności politycznéj. I tak rzeczony dziennik rozumuje:

„Kwestya, kto są właściciele ziemi w zachodnim kraju, jest jedną z najważniejszych kwestyj politycznych, od należytego rozwiązania któréj zależeć będą dalsze tego kraju losy i jego cała przyszłość. Kiedy r. 1865 postanowiono i przyjęto programat postępowania rządu w tym przedmiocie, to ani administracyę miejscowa, ani władze wyższe nie mogły przewidzieć tak olbrzymich postępów kolonizacyi cudzoziemców, jakie ona czyni w ostatnich piętnastu latach. Znaczenie zaś podobnego ruchu kolonizacyi jest takiem, że jeżeli i w przyszłości w tymże stosunku zwiększać się ona będzie, to wkrótce charakter całéj własności ziemi w kraju zmieni się o tyle, iż powzięty przez rząd zamiar zrusyfikowania kraju może doprowadzić do téj niespodzianki, że kraj nie zrusyfikowanym, ale zniemczonym zostanie."

Nihiliści rosyjscy, przebywający w Szwajcaryi, starają się ostatniemi czasy o rozszerzenie propagandy swoich doktryn w Finlandyi, zupełnie wolnéj dotychczas od téj zarazy. *Uusi Suometer*, dziennik wychodzący w Helsingforsie donosi, że redakcya jego otrzymała niedawno z Genewy pakę proklamacyj, zredagowanych w języku niemieckim. W proklamacyach tych niejaki Ernst Bark, rodem z Liwonii, zwraca się do swych „ziomków nadbaltyckich," zalecając im ułożony przez przebywających w Szwajcaryi emigrantów rosyjskich programat reform, jakich domagają się nihiliści dla ustroju społecznego i państwowego Rosyi; kończy zaś wezwaniem do wszystkich mieszkańców pobrzeża Baltyckiego, aby dopomagali nihilistom w rozpowszechnianiu ich doktryn, czyli jak się ów p. Bark wyraża, „w rozszerzeniu jasnych pojęć o prawdziwych celach rosyjskiéj partyi rewolucyjnéj przez ustne i pisemne wyjaśnienia dążności tego programatu, tudzież przez dopomaganie jego urzeczywistnienie środkami pieniężnemi." „Wydział Nadbaltycki rewolucyjnéj partyi rosyjskiéj, dodaje w końcu proklamacya, z zasady nie przyjmuje żadnego udziału w terorystycznych czynnościach nihilistów, głównem zaś jego na dziś jest zadaniem: ustna i pisemna propaganda wewnątrz państwa rosyjskiego, we wszystkich należących doń ziemiach." *Uusi Suemeter* daje oczywiście ostrą odprawę autorowi proklamacyi, którą kończy następującemi słowy: „Jak nihiliści, przebywający zagranicą, dowiedzieli się o istnieniu naszego dziennika, tak też prawdopodobnem jest, że słowa te czytać będą. Niechże dowiedzą się, że wstręt i pogarda, jaką czuje Finlandya dla rosyjskiéj rewolucyjnéj partyi i dla wszelkich jéj wydziałów, jest tym samym wstrętem i tą samą pogardą, którą uczuwa każdy człowiek uczciwy na widok nicponia i zdradzłeckiego mordercy".... Proklamacye takie otrzymały też i inne dzienniki finlandzkie.

Kobiety-lekarze w Rosyi. Dnia 12 października odbył się w Petersburgu z wielką uroczystością publiczny akt wręczenia dyplomów lekarskich uczennicom kursów medycznych na Uniwersytecie petersburskim, które rozpoczęły naukę w roku 1878, a w roku bieżącym ją skończyły. Jak wiadomo — pierwsze w Rosyi urzędowe wyzwolenie skończonych medyków płci żeńskiej, jest zarazem ostatniem, gdyż kursa medycyny dla kobiet z rozporządzenia ministra Tołstoja, które już uzyskały sankcyę Cara, mają być w tym jeszcze roku zamknięte. Wiele dzienników rosyjskich potępia dziś to rozporządzenie, jako zamykające kobietom drogę do działalności—zdaniem tych dzienników—bardzo pożytecznej. Ale moskiewskie *Nowosti* dają stanowczą odprawę wszystkim obrońcom kształcenia się kobiet do zawodu lekarskiego, przytaczając z jednego ze specyalnych organów wojskowych fakta, dowodzące np. że kobiety-lekarze w Rosyi odznaczały się zawsze bardzo niemoralną i gorszącą konduitą. Ów dziennik wojskowy zgromadził na poparcie swego twierdzenia bardzo obszerne materyały zanadto drażliwej treści, abyśmy mogli je tu przytaczać, lecz dowodzące wymownie, że te miejscowości i instytucye, w których kobiety dopuszczone były do praktyki lekarskiej, jaskra-

Na Szpakowym szlaku.

Opowiadanie z początku XVIII stulecia.

(5) (Dokończenie).

IV.

Trzeba jednak przyznać, że okoliczności sprzyjały Szpakowi. W Niemirowie wprawdzie konsystowało wojsko, ale jak zwykle to u nas bywało, nie liczne, nie wystarczające... Lud szemrał, nie mógł zapomnieć dziedzicowi owej krwawej egzekucyi, dokonanej przed dwoma laty, więc lada sprzyjająca chwila i nagromadzony materyał palny wybuchnął...

Powód zaś do nowego buntu w majętnościach wojewody kijowskiego był taki. Jeszcze podczas pierwszego zaburzenia w Niemirowie, kozak nadworny dziedzica, Oleksa, zamordował Palejowego podkomendnego Borysienkę, przysłanego tutaj przez watażkę dla uorganizowania ruchawki, a zamordowawszy, głowę buntownika, jako *corpus delicti*, odniósł do dworu. Naturalnie, że taki dowód wierności posłużył Oleksie do krescytywy, podniesiony bowiem do godności setnika, stanął na czele milicyi dworskiej, która pełniła służbę garnizonową w miasteczku... Nie długo jednak korzystał z zaszczytu, po upływie pewnego czasu znalazł się mściciel w osobie brata zamordowanego, Hryćko Borysienko, także dowódca setni, konsystującej w Pohrebyszczach, a co ważniejsza, zaszczycony osobistemi względami Paleja; temu ostatniemu szło bardzo o rozdmuchanie zawieruchy nietylko na całem prawobrzeżu Dnieprowem, ale na całej Ukrainie, Podolu po San. Skorzystał on z żądzy zemsty, rozniecił ją nawet, powtarzał bowiem ciągle Hryćkowi:

— Oleksa teraz panuje w Niemirowie, związał się z lachami, a panuje dla tego, że twego brata zamordował, i ty na to patrzysz obojętnie...

Hryćko drgnął cały, na drugi dzień już prowadził swoją setnię do dawnej stolicy Jurasia Chmielnickiego, niedochodząc do niej podzielił podkomendnych, rozesłał do sąsiednich wiosek z nakazem, by ściągnęli co najwięcej ludu na dzień oznaczony. Sam zaś dostał się do Niemirowa pomimo wart rozstawionych dokoła, a miał zlecenie do ajentów Palejowych tu zamieszkałych, mianowicie Nalewajka z Kiernasówki i Iwana Asauły, dotarł nawet do Szpaka, który cicho siedział na futorze podleśnym, bo mu żona niedomagała, a „synaczkowie" nie mogli się obejść bez opieki.

W dzień oznaczony, padł Oleksa pośród rynku, ugodzony nożem przez Borysienkę.

Było to początkiem nowego zawichrzenia. Gromady Niemirowska, Kowalowiecka i Przyłuska, zebrane na targowicy obradować zaczęły. Pamiętna im była surowa kara dziedzica, więc rozsądniej i chłodniej brały się do rzeczy; najprzód postanowiono niewypuszczać Borysienki, a potem nawet wahano się, czyli go nieodstawić do dworu, gdzie się setnia Oleksowa wraz z gubernatorem zabarykadowała.

Slepy jednak traf skierował aspiracye tłumu na inne tory... tak się to często w dziejach powtarza, i tu się też powtórzyło, stanowiąc o losach zbuntowanego gminu.

Oto — podczas obrad — sunął przez targowicę, na niepokaźnym koniku szlachcic z okolicy, jakiś pan Pyrcha (?), a sunął niedomyślając się nawet tego, że w ogień jak ćma lezie; zdawało mu się bardzo naturalną rzeczą, że chłopstwa tak sporo w miasteczku w dzień jarmarku, toż motłoch zawsze o dniach takich pamięta. Kmiecie zwrócili na Pyrchę uwagę, choć niepokaźny ale krzykliwy, snać z dalekiej wracał podróży, a że mu chłopstwo nieustępowało, więc niejednego ściągnął nahajem, odgrażał się w końcu, że do Oleksy zaskarży.

— Ot milczałbyś, zawołał jeden i drugi, a lepiej powiedz ktoś ty taki? patrzcie laszek pośród nas!

Pyrcha prędko zmiarkował się, że nieprzelewki, że głową nałożyć przyjdzie, nie traci więc fantazyi i woła, jako z listami króla jegomości do Niemirowa przyjechał.

— Z listami, — zakrzyczeli bliżej stojący — pokazuj, czytaj!

Szlachcic poprawił się na siodle, wyjął z jego poduszki jakieś pisanie i mówi:

— „Panowie Lubomirscy, Potoccy i Sieniawski przeciwko króla bunty podnoszą, oto pod Sieniawą teraz stoją, na was się zbierają, idźcież i jak możecie, tak rozpędzajcie i do króla naganiajcie."

Tłum nie słuchał więcej — zwrócił się do Borysienki: — „chodźmy pod Sieniawę — wołał — toż król nakazuje, żebyśmy lachów rozpędzili."

Pyrcha tymczasem skorzystał z uniesienia i drapnął.

Chłopstwo naprędce uorganizowało się pod wodzą Nalewajki, po drodze spotkało chorągiew imć pana Stanisława Padlewskiego i rozpędziło ją, dowódzca ranny niebezpiecznie, kilku towarzyszów pokiereszowanych, kasa zawierająca 15,000 złotych dostała się do rąk zwycięzców.... Tryumf ztąd wielki, ale nie długi, Padlewski stanowił przednią straż Sieniawskiego, ten nadciągnął wrychle, rozpędził zbuntowanych, Borysienko, wzięty do niewoli, skończył na szubienicy.

Opowiedzieliśmy powyższą historyę, bo nam ona potrzebna do dziejów żywota Fedora Biłockiego. Skorzystał on z zamięszania, i jak tylko wojska Rzeczypospolitej pociągnęły znowu w głąb Polski, zostawiając skromną załogę w miasteczku, wystąpił zaraz z ukrycia... znajomych miał pełno w okolicy, ochotników do kozakowania także nie mało, w ciągu więc kilkunastu dni wysztyftował oddział z 600 ludzi złożony. Łatwo mu to przyszło, bo mobilizacya tego rodzaju na Ukrainie należała do rzeczy powszednich, zwłaszcza jeżeli do tej mobilizacyi zapraszał człowiek, noszący nazwisko popularne. Podniósł się tedy — „i siła porobił ludziom szkody i ruiny".

Tak lakonicznie malują nam akta ówczesne napady Szpaka.

Garnizon niemirowski zanadto był słaby, by mógł walczyć z pułkownikiem, człowiekiem nieprzebierającym w środkach, licznemi stosunkami powiązanym z hultajstwem, po całym rozsypanem kraju. Nowy dowódzca, jedyny pozostały u starszyzny kozackiej w Bracławszczyznie, rozglądał się dokoła i zawahał; horyzont wydał mu się zaciasnym, pole działania za małem; na wschód wędrować nie miał wcale ochoty, zrobiły tam wszystko Palejowe zastępy, wreszcie i Mazepa już wkroczył w Kijowskie (w lipcu 1704), na czele drużyn kozackich, uorganizowanych porządnie, znajdujących się pod kontrolą carskiego wojska, pod dowództwem księcia Golicyna; niebezpiecznie się z nimi zadzierać. Miał więc przed sobą południową część bracławskiego województwa do szczętu zrujnowaną i odartą; miał także i Podole, w ciągu dwóch lat spokoju jakotako zagospodarowane. Więc szlak ochrzcony własnem nazwiskiem wpoprzek przekroczył i oparł się w latyczowskim powiecie, tu załatwił jakieś dawne rachunki, zaczął bowiem od tego, że zrabował do szczętu posiadłości dwóch ziemian: Stanisława Zielińskiego i Masłowskiego, a ich samych podkomendni pułkowni-

wo wyróżniały się między innemi skandalicznym i rażącym upadkiem moralności i poszanowania zasady rodziny i ognisk domowych.

Golos otrzymuje następujące wiadomości o sprawach wewnętrznych w Serbii sięgające jeszcze czasu pobytu Króla Milana za granicą. Od czasu wyjazdu Króla Milana do wód zagranicznych w serbskich kołach politycznych daje się spostrzegać ruch niezwykły, jak z wielu dotychczasowych oznak wnosić można, pociągnie za sobą bardzo ważne skutki. Im bardziej stanowczo i wyraźnie polityka Króla i jego gabinetu skłaniała się ku Austryi, tem bardziej wzmagało się i rosło w liczbę stronnictwo tej polityce przeciwne i tem energiczniej rozwinęła działalność nowa partya zwana „Wielkoserbską.“ Przywódzy jej niemogą zapomnieć, z jaką łatwością Król Milan, kiedy jeszcze książęcą tylko nosił koronę, ustępował pod naciskiem gabinetu wiedeńskiego, wskutek czego stał się niemożebnym i Ristics i ta polityka zewnętrzna, którą pragnął on zaprowadzić w Serbii. Wyjazd Króla Milana z kraju, stał się, jak się zdaje, hasłem dla jego politycznych przeciwników do działania stanowczego. Nie jest to wcale tajemnicą, że istnieje plan, nakłaniać Króla Milana do dobrowolnego zrzeczenia się tronu, w razie zaś oporu zrzucić go z tronu i ogłosić Królem Serbii następcę tronu, Aleksandra, ustanowiwszy aż do jego pełnoletności rejencyę Królowej, z pomocą jednego z ministrów, prawdopodobnie Piroczanca. W Królowej Natalii, jako Rosyanki rodem, pokładają nadzieję, że albo wpływem swoim nakłoni króla do zmiany polityki w myśl znakomitej większości narodu, albo jeżeli Król nieuczyni tego i nie zrzecze się dobrowolnie korony, zgodzi się patryotycznie na krok, pozbawiający władzy jej męża, lecz powołujący do niej natomiast syna.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 października.

Poseł austryacki przy szachu perskim w Teheranie hr. Karol Załuski, który od kilku miesięcy bawi w Europie za urlopem, przybył przed paru dniami z Litwy do Krakowa.

— **Wydział lekarski** Uniwersytetu Jagiellońskiego postanowił jednogłośnie przedłożyć ministerstwu wniosek dziekana prof. Riedla i prof. Mikulicza, aby docenta Dra Obalińskiego mianować profesorem nadzwyczajnym chirurgii za położone około uniwersytetu zasługi przez całoroczne zastępstwo w klinice chirurgicznej.

— **Przedstawienie amatorskie** *Dożywocia* Fredry, odłożone już kilkakroć, odbędzie się, jak się dowiadujemy, w dniu 28 b. m. Powodem tej zwłoki, jest, wskutek ukompletowania się grona dyletantów, z końcem bieżącego miesiąca.

— **P. Napoleon Kościesza Żaba** zamierza, jak się dowiadujemy, mieć odczyt na korzyść weteranów z r. 1831 w d. 2 listopada r. b. w Tarnowie. Cel filantropijny, aby przyniósł pomoc szczątkom walczących w niedostatku starców, którzy niegdyś życie za ojczyznę [illegible] dostatecznym byłby powinien bodźcem do licznego zebrania się słuchaczów, a przyczyni się do tego jeszcze zajmujący wykład prelegenta, który zwiedził [illegible] części świata i umiał zebrać z swych podróży zasoby ciekawych spostrzeżeń.

— **Wadowice** 22 października. P. Napoleon Kościesza Żaba, znany podróżnik, [illegible] w naszym kraju, miał w Wadowicach d. 15 b. m. odczyt na korzyść [illegible] kościoła. Imię szanownego [illegible], zapowiedziana treść odczytu i cel szlachetny, zgromadziły w sali czytelni miejskiej, mimo słotnego dnia, liczną i doborową publiczność. [illegible] cruciem mówił o wrażeniach odniesionych, o miłości ojczyzny i o tęsknocie za ziemią rodzinną; niechaj żałują ci, którzy na odczyt nie pospieszyli, a uczestnikom biesiady niech wolno będzie dać w publicznych pismach wyraz wdzięczności i tego serdecznego zadowolenia, które przy końcu odczytu hucznemi objawiło się oklaskami.

— **Żywiec** 23 października. Z końcem minionego tygodnia stan reambulacyi na linii kolejowej Żywiec-Nowy-Sącz i Grybów-Zagórz był następującym: Komisya reambulacyjna dla linii Żywiec-Nowy-Sącz ukończyła pracę od kilom. 0 do kilom. 29; 24-go t. m. pocznie ta komisya dalsze działania w Jordanowie. Komisya reambulacyjna na linii Grybów-Zagórz dotarła z końcem przeszłego, tygodnia do Krosna tj. do kilom. 79 na tej linii, zatem załatwiono w bardzo krótkim czasie blisko 90 kilometrów. Dzięki rozsądnemu zachowaniu się ludności, harmonii inżynierów naczelnych rządowych i przedsiębiorstwa, a przedewszystkiem natężonej pracy i pojednawczym usiłowaniom członków komisyi, trudności z łatwością usunięte zostały a rezultat zupełnie zadawalniającym nazwać można. Jeneralne przedsiębiorstwo zamyśla zaraz po skończeniu reambulacyi rozdać roboty na losy pojedyncze, aby przedsiębiorcom dać sposobność podczas zimy przysposobić materyały i tak się urządzić, aby z wiosną rozpoczęła się budowa z całą forsą na wszystkich punktach. Krajowi przedsiębiorcy niech się zatem bezzwłocznie zgłoszą do Żywca i Jasła do kierujących budową inżynierów, by się poinformować i o przyszłości robót postarać.

— **W sprawie budowy kolei rzeszowskiej**, odbędzie się w Rzeszowie w piątek (27 b. m.) o godzinie 3ej po południu posiedzenie komitetu kolei okręgu rzeszowskiego w biurze Towarzystwa rolniczego.

— **W kościele panien Sakramentek** we Lwowie odbyły się onegdaj obłóczyny hrabianki Józefy Potulickiej, która przywdziała sukienkę zakonną. Aktu obłóczyn dopełnił brat wstępującej X. Adam hr. Potulicki kanonik kapituły ołomunieckiej i proboszcz kromierzyski.

— **Biskup chełmiński X. Marwicz**, obchodzić będzie d. listopada 25 rocznicę swej konsekracyi i intronizacyi na biskupią stolicę chełmińską. Sędziwy pasterz postanowił rocznicę tę obchodzić w zupełnem odosobnieniu na modlitwie.

— **Wypadek na wyścigach.** W Stupinigi pod Turynem odbywały się w tych dniach wielkie wyścigi konne. Na początku zaraz poniósł koń najstarszego syna księcia Amadeusza. Zaledwie zdołano powstrzymać rozszalałe zwierzę, rozpoczęły się wyścigi, podczas których, dwa spłoszone konie przeskoczyły z błyskawiczną szybkością barierę i popędziły wprost na przestraszoną publiczność, w której zwartym kłębku dwom osobom roztrzaskały czaszki, a siedem osób ciężko pokaleczyły. Rannych przeniesiono do bliskiej apteki, lecz w drodze jeden z nich wyzionął ducha. Między rannymi znajdują się ojcowie rodzin.

— **Rozmowa z Arabim baszą.** Korespondent angielskiego dziennika *Daily Telegraph* odwiedził Arabiego w więzieniu i rozmówił się z nim. Rozmowa była następująca. „Nie mam nienawiści do Anglików“ — rzekł Arabi: „ani [illegible] szczęście wielkim narodem. Wy możecie być wspaniałomyślni względem Cetewaya, — dzikiego, bądźcie takimi przeto i względem mnie. Obchodźcie się ze mną, jak z Cetewayem, a będę zadowolonym.“ Na nieśmiałe nieco zapytanie korespondenta, czy Arabi miał udział w rzezi aleksandryjskiej, tenże odpowiedział: „Nie jestem tym potworem, jakim mnie nieprzyjaciele moi przedstawiają. My na Wschodzie inaczej postępujemy, niż wy na zimnej północy, gdzie wszystko jest ściśle i formalne. Wydajemy rozkazy, a nasi służalcy w gorliwości przekraczają wszelkie granice i potem mówią, że byli przez nas upoważnieni, — dzieją się bezprawia, nad któremi bolejemy. Mieszkaniec Wschodu nigdy rozkazu bezwarunkowo nie usłucha, — albo mniej, albo więcej wykona. Arab jest to arcyłgarz.“ Na tem Arabi przerwał rozmowę

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefę Faciakową, za udział w kradzieży; Katarzynę Wolską, za kradzież gęsi; Jana Porębskiego, za kradzież beczki; Jana Mazura, za wydawanie podrobionego biletu bankowego 3-rublowego; za pijaństwo 5 osób.

W policyi złożono: okulary w drewnianem pudełku, znalezione wczoraj popołudniu w ulicy Kopernika; portmonetkę z pieniędzmi, którą wczoraj w ulicy Grodzkiej znalazł Józef Frańczyk, włościanin ze wsi Prus.

Repertoar teatralny.

We czwartek 26go: *Śluby Panieńskie*, Fredry, (trzeci występ p. Wolskiego w roli Gucia). — Uwertura „Semiramidy“ Rossiniego.

W sobotę 28go: *Świat Nudów*, Paillerona, (czwarty występ p. Wolskiego w roli pod-prefekta). Uwertura „Reymond Thomas.“

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— **Gabinet archeologiczny** uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 24go października pogoda; termom. od 3·8 doszedł do 11·7 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano d. 25go stan jego był 740·1 millim., term. 3·4 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 26go października: Ś. Ewarysta p. m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na wystawę Towarzystwa przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły: Andrzejkowiczowej „Łokietek w Ojcowie“, Bieszczada „Z Rynku krakowskiego“, Chełmińskiego „Na jarmark“, Gersona „Poranek“ i „Podwieczór“, Krajewskiego „Szewc“, Lipińskiego „Przed procesyą“, Łaszczyńskiego „Przystań rybacka“, Łosia „Poczta ukraińska“, Łuskiny „Wspomnienie“, Maleckiego „Zamieć śnieżna“, Mireckiego „Czara do dna wychylona“ i „Do widzenia“, Styki „Matka boleści“, „Lilla Weneda“ i „Erminia jako pasterka“, Zawiejskiego „Murzyn“ popiersie z gipsu.

Buchbindera obraz przedstawiający „Króla Zygmunta wyrabiającego złoto“ w następujący sposób ocenia Ranzoni: Obraz p. Buchbindera wystawiony obecnie w austryackiem „Kunstvereinie“ sprawił nam wielką przyjemność. Przedstawia on tego ukoronowanego rywala Celliniego w chwili, kiedy on swojemu kanclerzowi, złotnikowi, malarzowi i innym pokazuje kielich, który właśnie był zrobił. Całe towarzystwo przypatruje się z zajęciem temu arcydziełu. Wszystkie rzeczy martwe na obrazie, jak złoto, srebro, aksamit, jedwab, ubiory są tak znakomicie malowane, jak gdyby wyszły z rąk samego Matejki; również główna postać zupełnie udaną odznacza się dobrą i trafną charakterystyką, naturalnością ruchów; inne postacie są słabiej przedstawione. W ogóle młody malarz musi się jeszcze nauczyć wiele od swego mistrza w sztuce oddawania postaci ludzi, jeżeli chce spełnić nadzieje, które budzi jego piękny obraz.

Nie podejrzany zaiste o pesymizm *Kraj* petersburski, gdy idzie o przedsiębiorstwo Wesołowski-Teksel, w następujący sposób w ostatnim numerze kreśli dzieje świeżo założonego teatru polskiego w Petersburgu.

„Niepowodzenie finansowe, które dotknęło nasz teatr, mimo całego powodzenia moralnego, jest faktem ujawnionym i nietylko podlegającym, ale i wymagającym dyskusyi publicznej. Kronikarz nasz w rubryce „Zdaleka i blizka“ traktuje kwestyę tę ze stanowiska ogólnego, mianowicie: obojętności kolonii z jednej strony i kierunku artystycznego z drugiej. My chcielibyśmy dotknąć na tem miejscu strony praktycznej — samej organizacyi przedsiębiorstwa. Staraliśmy się tę kwestyę zbadać dokładnie i oto, do jakich wniosków doszliśmy. Całe urządzenie teatru, jest na zbyt wielką uorganizowane skalę i nie odpowiada nietylko stopniowi uczuć naszej kolonii, ale nawet jej środkom. Personal artystyczny, składający się z 40 blisko osób, a zatem liczniejszy, aniżeli np. teatru michajłowskiego, powinien być zredukowanym przynajmniej o 10 osób, bez żadnej ujmy dla obsady ról i t. z. „ansamblu“. Płace artystów, wynoszące w części po kilkaset rubli miesięcznie, są za wysokie, względnie do dotychczasowego powodzenia. Należałoby je zmoderować i zastąpić w części tantiemą. Orkiestra kosztująca 65 rs. od każdego przedstawienia, jest za drogą zabawką i powinna być zniesioną; natomiast antrakty, przerażające swą długością, powinny być skrócone; żeby zaś wynagrodzić publiczność za usunięcie orkiestry, wystawiać należy oprócz większych sztuk, na zakończenie, jednoaktówki. Granie cztery razy na tydzień jest za często. Jesteśmy silnie przekonani, że ta sama liczba osób bywać będzie w tygodniu, bez względu na to, czy przedstawienia dawane będą 2 czy 4 razy na tydzień, oszczędność zaś 150 rs. dziennie (za salę i t. d.) będzie bardzo znaczną. Jeden jeszcze środek, oddawna uznawany: obniżenie ceny miejsc, już wprowadzony w życie, podnosić go zatem nie będziemy. Wszystkie proponowane powyżej środki, w związku ze zdecydowanem już poprzednio usunięciem najniepotrzebniejszego balastu: bardzo miernego baletu, powinnyby wprowadzić równowagę do budżetu teatralnego i samemu przedsiębiorstwu zapewnić podstawy nie świetnej, ale w każdym razie, znośnej, a co najważniejsze, trwałej egzystencyi.

Począwszy od dnia dzisiejszego, ceny miejsc w tutejszym teatrze polskim, zostały prawie o połowę zniżone. Rozsądna ta reforma powinna przysporzyć teatrowi bardzo wielu, mniej zamożnych widzów“.

Ktokolwiek nieco obeznany jest z teatrem, ten zrozumie, że to początek końca, lub co gorsza, początek nędznego na obczyźnie żywota.

Kraj donosi, że trupa operowa i operetkowa p. Łukowicza przybyła do Petersburga. We czwartek 6 października odbyła się pierwsza próba opery Moniuszki *Halki*. Postanowiono głównie obznajmić publiczność petersburską z wybitnemi utworami oryginalnemi kompozytorów polskich. Do repertuaru wejdą utwory Moniuszki, Noskowskiego, Hoffmanna, Dobrzańskiego i Kruzińskiego.

Słowo warszawskie pisze: „Od niejakiego czasu krąży po dziennikach wieść, że z grona literatów zasiadających w komitecie teatralnym do dramatów i komedyj, będzie mianowany naczelnik repertuaru. W której redakcyi wieść ta narodziła się po raz pierwszy, nie chcemy dochodzić i przypominać; możemy natomiast zapewnić, że niema ona najmniejszej podstawy i że w sferach rządzących obecnie teatrem, nikt o stworzeniu powyższej posady nigdy nie myślał“. A zatem pokazuje się znowu, że wieść ta była równie dziwaczną, jak tytuł owego urzędu przyszłości. Zapewniają nas także osoby przybyłe z Warszawy, że objęcie prezesostwa teatrów przez senatora Gudowskiego, również nie jest faktem spełnionym. Istotnym zarządcą teatru jest pułkownik Palicyn i on jak się zdaje zostanie prezesem. Wszystkie zaś mylne wieści, tak obficie od pewnego czasu krzyżujące się w dziennikach warszawskich, o losach tamtejszej sceny, świadczą tylko, ilu ludzi pragnęłoby ją uszczęśliwić swojem kierownictwem, nie wyjmując owego p. Wesołowskiego, na co tylko ramionami ruszyć można.

W zakresie literatury dla dzieci pojawiły się nakładem J. M. Himmelblaua w Krakowie dwie nowości: 1) *Obrazki zwierząt domowych dla grzecznych dzieci* i 2) *Obrazki zwierząt leśnych i polnych dla grzecznych dzieci.* — Każdy z tych dwóch tomików jest formatu *in quarto* drukowany na pięknym papierze z pięknym tytułowym wizerunkiem oraz 6 dużemi wspaniałemi chromolitografowanemi illustracyami, które objaśnia tekst odpowiedni, dla dziecięcego wieku nader zajmujący i przystępny. Poprawność stylu, opisy zwierząt z natury niejako kreślone, żywo przedstawione i każdorazowo zaraz wierszykiem, pouczającą i rozweselającą bajeczką lub zagadką urozmaicone — czynią powyższe książeczki bardzo pożyteczną czytankę domową, kształcącą zarówno ducha, jak i serce pacholąt.

Dodajmy do tego druk czysty i wyraźny a wszędzie poprawny, a będziemy mieli wielostronnie zalecającą się także zewnętrzną formę wspomnionych dziełek.

Pośród wielu tego rodzaju pism dziełka powyższe p. J. M. Himmelblaua zasługują na wyszczególnienie i jak najliczniejsze rozpowszechnienie. Nie wspominamy dzieł zagranicznych; ale między krajowemi ładniejszych i gustowniejszych illustrowanych opisów zwierząt, dotąd nie ma. To też polecić możemy książeczki te osobliwie jako podarki na imieniny, na gwiazdkę i nagrody pilności.

Illustrowanego dzieła *Die Adria von A. von Schweiger-Lerchenfeld* (Wiedeń, nakład księgarni A. Hartlebena) opuściły prasę w dalszym ciągu zeszyt 11 do 17. W malowniczych zarysach przedstawia autor czytelnikowi Dalmacyę, mianowicie starożytne, romantyczne miasto Raguzę czyli Dubrownik, Spalato, następnie zatokę kotarską (Bocche di Cattaro), Kotar (Cattaro) i Risano, poczem przechodzi do skreślenia pięknej wyspy Korfu. Zwróciwszy się na wschód ku wybrzeżom Apulii, opisuje Brindisi i inne miasta, potem posuwając się na północ Ankonę, Loret z cudownym obrazem i domem N. Panny Maryi, Urbino miejsce urodzenia Rafaela, Rimini, Rawennę aż do Wenecyi. Tekst objaśniony jest mnóstwem starannie wykonanych rycin.

P. de **Vieil Castel**, sędziwy członek Akademii francuskiej i znakomity autor „Historyi Restauracyi,“ po długoletniem milczeniu napisał obszerne dzieło, będące studyum historyczno-literackiem nad teatrem hiszpańskim. Książka ta niebawem ukaże się w Paryżu.

Teatr.

Dzięki p. E. Wolskiemu, artyście teatrów rządowych warszawskich, który na swój drugi występ w naszem mieście wybrał rolę Adhemara w komedyi Sardou *Rozwiedźmy się*, oglądaliśmy wczoraj na naszej scenie tę sztukę, to w swoim rodzaju arcydzieło.

Oryginalny tej sztuki układ, psychiczna jej prawda, poprawność jej budowy, biegłość w tworzeniu mnóstwa scen niezmiernie komicznych a naturalnych jak samo życie i wreszcie ów niezrównany wdzięk dyalogu i złoty, iście francuski dowcip, którym iskrzą się i lśnią całe trzy akta komedyi, wszystko to nie daje zapominać widzowi ani na chwilę, że wyszła ona z pod biegłego pióra, i sprawia, że sztuka ta długo jeszcze będzie mile widzianą na scenie, zwłaszcza jeżeli interpretacya jej będzie tak dobra i poprawną, a obsada ról głównych tak szczęśliwą i trafną, jak była wczoraj w teatrze naszym.

Cała akcya komedyi obraca się, jak wiadomo, około dwóch ról przeważnie, pana de Prunelle i Cypryanny jego żony, które p. Żelazowski i p. Hoffmannowa odtworzyli w sposób, już nie przyjemność, ale prawdziwą rozkosz sprawiający widzom. Pani Hoffmannowa, która zawsze podobne salonowe role wykonywa znakomicie, z wyższą intuicyą, wczoraj w roli Cypryanny przewyższyła, że tak powiemy, swój własny **humor**, tyle w jej grze było prawdy, życia i rozumnego obmyślenia nietylko w wykonaniu każdej sceny, lecz w intonacyi każdego słowa i w każdym niemal ruchu. P. Żelazowski doskonale wtórował artystce; gra jego w roli pana de Prunelle jest stanowczo grą artysty, który umie łamać zwycięzko największe trudności, a łamać je tak, że widz zapomina zupełnie, iż patrzy się na scenę i zdaje mu się, iż samo życie ogląda. Słowem wszystkie sceny, wykonywane przez tych artystów — *en deux* — a jest ich w komedyi sporo, były prawdziwemi cackami, cyzelowanemi w złocie przez skończonych sztukmistrzów.

P. Wolski wybraną dla siebie drugorzędną rolę Adhemora, odegrał bardzo poprawnie i sympatycznie, umiejąc unikać szarży, do której ta rola, przy mniejszem poczuciu miary artystycznej, szerokie nastręcza pole. Gość warszawski znajdował się wczoraj, — o ile nam się zdaje — na właściwem polu; role bowiem kochanków lekkich są podobno jego specyalnością. Grę tego artysty cechuje wogóle dobra znajomość scenicznego *savoir faire* i umiejętność wyzyskania efektów komicznych w granicach właściwych komizmowi salonowemu. Wczoraj grę p. Wolskiego wynagradzała publiczność po razy kilka rzęsistemi oklaskami, a my do nich przyłączamy nasze, bo zawdzięczamy mu bardzo mile spędzone chwile.

Z podrzędnych ról — wybitniejsze dostały się wczoraj p. Frenklowi (Bastien, kamerdyner) i pannie Guerard (pokojówka Józefa). Oboje oni umieli je wyzyskać umiejętnie, a p. Guerard grą swoją dowiodła, że personal naszej sceny zyskał w niej dobrą siłę do ról subretek, na brak której dotychczas szwankował.

W roli komisarza policyi ukazał się po raz pierwszy p. Wójcicki i małą tę rólkę umiał wysunąć na plan bliższy, co pozwala spodziewać się w nim artysty nie bez zdolności. Inne role epizodyczne wykonane były przyzwoicie. Jedna tylko panna Zawadzka zdaje się być wcale nie cennym nowym nabytkiem, zepsuła bowiem jedyną scenę w której się ukazuje, wszedłszy do salonu i usiadłszy bez powitania gospodyni, a w dodatku zapomniawszy zupełnie co ma mówić.

Z wyjątkiem powyższej sceny, tudzież wypadku, że nie chciała się podnieść roleta, w chwili gdy od jej podniesienia zależała akcya (popsuł podobno roletę służący, podając dzienniki przez okno) sztuka szła żywo, raźnie i poprawnie — i całość przedstawienia zrobiła jak najlepsze wrażenie na licznie zgromadzonych widzach. *L. K.*

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie
z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z dnia 19 października 1882 r.

Na wstępie zawiadomił przewodniczący Prezes p. Baranowski członków Izby, że z powodu nieprzepuszczania maszyn na komorze rosyjskiej w Michałowicach przemienionej na urząd cłowy

---

ka „w własnych dobrach wziąwszy, tyrańsko zamordowali i zabili.“

Strach wielki padł na Podolan; udali się do króla, król przysłał uniwersał, przysłał go i ks. Golicyn ze swojej strony, w obudwu zalecano Szpakowi wyrozumiałość, uznawano w nim niejako wojującą stronę — to już wiele; zapraszano na linię bojową, ale watażka rozkazanie ks. Golicyna przyjął z pocałowaniem, a jego królewskiej mości odrzucił.“ Więc stanęło pospolite ruszenie przeciw rabownikowi, jednocześnie pobiegły posły do Warszawy i do hetmana Mazepy, rozkwaterowanego w Tawołoczy. Opatrzył się łotrzyk, że źle z nim być może, kmieć wylękły nie dawał posłuchu jego wysłannikom, ziemianie czuwali nad każdym ruchem ostatniego pułkownika wolnicy kozackiej; usunął się więc z oczu, rozpuścił podkomendnych, wyniósł się z pod Niemirowa na zawsze, żona jego z synami znikła także, bo i na nią czyhano. Tak upłynął rok cały; na Ukrainie zaszły rdzenne zmiany: Palej upadł, do więzienia się dostał, współkoledzy jego przycichli, a Mazepa już się ku Wołyniowi posunął; na prośby szlachty podolskiej wezwał on Szpaka do obozu i zatrzymał przy sobie.

Odtąd ginie z widowni dziejowej, już o nim nigdzie wzmianki nie spotykamy.

V.

Powiedzieliśmy, że Biłocki miał dwóch synów Iwana i Zachara. Czy syn pułkownika, czy inny jaki Iwan Szpak, słynął jako hajdamaka — i — według p. Rulikowskiego, on to nadał nazwę szlakowi.... Wiemy atoli z opowieści wyżej przytoczonej, że tej smutnej sławy dostąpił Fedor, tegoż zdania jest i Antonowicz, gruntowny znawca dziejów miejscowych; choć nie przeczymy temu, że dwóch Szpaków na przestrzeni lat kilkudziesięciu mogło na tejże drodze dokazywać... I między hultajstwem bowiem kształtowała się uprzywilejowana klasa, pewnego rodzaju dynastyczność; tradycya znaczyła wiele, człowiek ze znanem imieniem prędzej pośród gminu znajdował wspólników. Stać się tedy to mogło — i zapewne się stało — z młodymi Szpakami. Wykolejeni kiedyś na Zadnieprzu; ojciec odumarł, smutna dola sieroca pośród obcych, tem bardziej, że z dzieciństwa wynieśli wspomnienie i dobrobytu i sławy rodzica; więc wyrostkowie — może społem z matką owdowiałą podążyli w Bracławskie — ale i tu zastali inny porządek.... Kozaków ani śladu, pańszczyzna wszerz i wzdłuż jak oko zasięgnie, na zaporozkich junaków i hajdamaków czekały niemal w każdej wiosce szubienice; mniej z nich występni, albo szczęśliwsi, z przegolonemi łbami, pracowali w fosach Kamienieckiej albo Berdyczowskiej warowni, układali groblę w okolicy zameczku barskiego, krzątali się około budowy kościoła w Tarnorudzie, najszczęśliwsi zaś pod strażą pachołków miejskich, tychże pachołków obowiązki pełnili.... niezazdrosna dola, zwłaszcza dla człowieka przyzwyczajonego do kozakowania, zostawała mu albo pańszczyzna, albo swawola zbójecka, naturalnie że wybrał ostatnią, — mniejsza tam o to, że prędzej, czy później przyjdzie głową nałożyć, ale i kilka lat swobody coś warte!

I dwudziestoletni Iwan zaczął bujać po szlaku Szpakowym, rabował przejeżdżających, napadał na dwory. żydom nieprzebaczał, ale że na zbyt wielkim obszarze dokazywał, że władze administracyjne dość słabo podówczas funkcyonowały, więc ujęcie rzezimieszka stawało się prawie niepodobnem. Z czasem Szpak zdobył sobie sławę, w szczególnej on miał opiece czumaków, bronił ich w stepach chersońskich, od rabusiów znanych tu pod nazwą „Komyszników,“ czumacy więc go lubili, oni to roznieśli sławę jego po karczmach i po wsiach leżących na szlaku, a lirnik ślepy — może chcąc dogodzić i czumakom i gminowi, na cześć jego piosnki układał; była w nich wzmianka o wybujałej głowie rzezimieszka, o jego figlach szatańskich, o trakcie nazwą jego ochrzczonym, obok którego przechowywał się — to w jarach kujalnickich, a gdzie była puszcza — w gęstwiny wkraczał, a gdzie trawy wysokie — to się pośród nich jak wąż ślizgał, trzymając się brzegów, rzeczułek i łąk moczarowatych, samotnych, a przynajmniej rzadko nawiedzanych. Kontygensu jego hajdamackim kupom dostarczał przedewszystkiem step urzyjski — potomkowie Lipków i Lewensów, dostarczały i milicye dworskie, dostarczała często i wioska, w której się chowała młodzież do burłakowania skora.

Powodzenie ośmieliło rzezimieszka, zaczął w okolicy miast ludniejszych dokazywać, wkraczał w granice konsystencyj woskowych, to też junactwo przypłacił życiem — „jako zbójca z publicznych dróg złapany w 1730 r. przez sąd winnicki magdeburski był skazany na śmierć.“ I umarł nie po kozaczemu — nie na szubienicy, nie na „palu“, a dał głowę pod miecz katowski. Zachar wstąpił w ślady Iwana, doczekał się powtórzenia buntów chłopskich, które po zgonie Augusta II wybuchły pod osłoną wojsk alianckich. Wartan z Szarogrodu (u Sadoka mylnie Berłumem nazwany), dowódca nadwornej milicyi Lubomirskich, stanął na czele kup swawolnych, przybrał tytuł nakaźnego pułkownika, na wezwanie jego spłynęło kilka tysięcy ludu, a w ich liczbie i Zachar Szpak ze swoją hajdamacką drużyną.

„Regestra buntujących chłopów“ wpadły do rąk polskich dowodzców, wraz z jeńcami, ci na dobrowolnej konfessacie powiadali, jako „przysięgali na wiarę Imperatorowej,“ jako rozkazano im głosić na wsze strony, że wolnica ich złożona jest tylko z Wołochów i Serbów, a w istocie złożona była „z kozaków gardowych humańskich, berszadzkich, komargrodzkich, a między Wołochów wyżej wyrażonych“ rachowali się wszyscy buntownicy miejscowi. Warłana wojsko składało się z kilku oddziałów, jednym z nich dowodził kapitan Kifa, pod którym pierwszym dziesiętnikiem był Zachar Szpak. Nie wiemy, czy zdobył sobie wydatniejsze stanowisko, czy kędyś zawisł na gałęzi, pochwycony przez żołnierzy wojewody Humańskiego, ten bowiem z gorącością młodzieńczą oczyszczał kraj od szarańczy zbójeckiej.

Po tym wybuchu swawoli chłopskiej następuje trzydziestoletnia cisza, hajdamakowanie schodzi do drobnych rozmiarów, wydatniejsi jego reprezentanci znikają z areny.

Znikła i rodzina Szpaków, a szlak, któremu udzieliła swej nazwy, do dziś egzystuje, coraz rzadziej suną po nim maże czumackie, i to nie do morza Czarnego, ale do najbliższej stacyi kolei żelaznej — tradycya miejscowa mierzchnie, bo wszystko niweluje ów prąd cywilizacyjny, przelatujący, jak smok ognisty, po nieskończonej wstędze błyszczącej; niewiele światła zostawia w swoim przelocie, dymu jednak z komina na tyle przynajmniej, by dawne czyny, czy świetne, czy krwawe a zbrodnicze, otulić szatą mgły i zapomnienia.... To wszakże jeszcze nie racya do zapisywania stanu służby powszedniego rzezimieszka; inne pobudki popchnęły nas na to pole badań, jałowe i i niewdzięczne. Oto ludzie nieprzychylnego nam obozu pracują ciągle nad odszukiwaniem bohaterów, którzy godnie walczyli z ideą polskości, narzuconą kresowym tubylcom; lada imię w legendę czy pieśń gminną zaklęte, już tem samem prawo obywatelstwa w sztucznym panteonie zdobywa. Więc mimowoli przychodzi sumiennemu szperaczowi doszukiwać się prawdy, a nie jego w tem wina, kiedy rozejrzawszy się pilnie, w rzekomym obrońcy swobód ludowych, znajduje najpowszedniejszego wichrzyciela i zbrodniarza, własne tylko zyski mającego na celu.

Dr Antoni J.

III klasy wystosował telegram do ministra handlu że wskutek tego telegramu w ciągu trzech dni wydano z Petersburga rozkaz przepuszczania zakwestyonowanych maszyn.

Przechodząc do porządku dziennego zdali pp. Mendelsburg i Zieleniewski, jako delegaci Izby do kuratoryi krakowskiej szkoły handlowej sprawę z dotychczasowych czynności z czego się okazało, że wobec znacznej liczby uczniów, dostatecznie przygotowanych, prócz klasy pierwszej można było jednocześnie otworzyć klasę drugą, do której przeniesiono uczniów mających już pewne studya przygotowawcze. Zarazem uchwalono, aby po nadejściu przyzwolenia ministeryalnego wypłacić zarządowi tejże szkoły przyrzeczona na rok szkolny 1882/3 subwencye w kwocie złr. 500.

Odczytano dalej pismo p. Feliksa Piaseckiego, dyrektora papierni w Osieku, wzywające Izbę handlową do starania się o podniesienie przemysłu papierowego w Polsce, dawniej kwitnącego i uchwalono wobec zbyt ogólnikowego traktowania sprawy, wezwać podającego do przedłożenia więcej szczegółowych wniosków.

W sprawie uzupełnienia Rady kolejowej dla zachodnio-austryackiej sieci kolei państwowych delegatami Izb handlowych w statucie organizacyjnym pominiętych, uchwalono na wniosek sekretarza Dra Leo po przemówieniu członka Izby p. Mendelsburga powołującego się przedewszystkiem na ostatnią uchwałę sejmową, wzywającą rząd do utworzenia podobnej Rady kolejowej dla państwowych kolei w Galicyi, odpowiedzieć odmownie zbie opawskiej, która sprawę rzeczoną poruszyła uzasadnić odpowiedź tę koniecznością utworzenia osobnej Rady kolejowej dla wschodniej grupy kolei państwowych.

Następnie odczytał sekretarz Dr Leo reskrypt ministerstwa skarbu z dnia 2 października 1882 r. formujący warunki, pod którémi dozwolonem ma yć wprowadzanie maszyn z zagranicy za opłatą ołowy cła, tudzież reskrypt ministerstwa handlu dnia 18 lipca b. r. L. 2229 przepisujący sposób bliczenia dodatku do podatku zarobkowego na pędzenie kosztów Izb handlowo-przemysłowych otrzebnego.

Po zakończeniu obrad przedłożył p. Emil Banch sprowadzone z Holandyi modele trzewików drewnianych nader odpowiednich dla użytku klas robotniczych, nadmieniając, że rzeczone modele uzielił także do możliwego uwzględnienia prezydentowi miasta Drowi Weiglowi, jako członkowi kuratoryi przemysłu domowego w Galicyi.

Regulacya podatku gruntowego w Galicyi.

W piątek i w sobotę zajmował się komitet ośmiastu centralnej Komisyi do uregulowania podatku gruntowego sprawą tegoż podatku w Galicyi. Referent Rziha zbijał rozpowszechnione zarzuty, jakoby Galicya była w tej sprawie faworyzowaną. W Galicyi nie można opodatkowywać zbyt wysoko dochodów z gruntu, bo są one jedynym źródłem wyżywienia ludności, której 94% zajmuje się rolnictwem. Najżyzniejsze ziemie Galicyjskie tak zwane podolskie, leżą w wschodniej Galicyi, przylegają do najżyzniejszych okolic zwanych spiżarnią Europy, co jest przyczyną, że ceny zboża są tam zawsze tanie, a to znów zniża znacznie czysty dochód z roli.

Członkowie Komitetu Jaworski i Streruwitz poparli silnie zdanie referenta.

Ostatecznie czysty dochód z ziemi w poszczególnych powiatach oznaczonym został jak następuje:

W okręgu tarnopolskim:
Bohorodczany 129,447 złr., Borszczów 486,769 złr., Brody 493,416 złr., Brzeżany 426,200 złr., Buczacz 484,230 złr., Czortków 465,496 złr., Horodenka 524,878 złr., Husiatyn 513,302 złr., Kołomyja 406,600 złr., Kosów 186,687 złr., Nadworna 32,850 złr., Podhajce 418,316 złr., Przemyślany 08,150 złr., Rohatyn 449,939 złr., Stanisławów 69,583 złr., Śniatyn 317,094 złr., Skała 447,975 złr., Tarnopol 633,119 złr., Tłmacz 332,133 złr., Trembowla 320,676 złr., Zaleszczyki 479,180 złr., Zbaraż 407,810 złr., Złoczów 570,722 złr. Ogółem ,133 618 złr., co stanowi wobec uchwał krajowej komisyi reklamacyjnej zwyżkę o 69,832 złr.

W okręgu lwowskim: Bircza 126,068 złr., Bóbrka 56,495 złr., Brzozów 212,700 złr., Cieszanów złr. 75,135, Dolina 184,529 złr., Drohobycz 172,122 złr., Gródek 310,557 złr., Jarosław 629,477 złr., Jaworów 276,460 złr., Kałusz 233,264 złr., Kamionka 475,044 złr., Krosno 256,398 złr., Lisko 02,652 złr., Lwów (miasto) 26,962 złr., Lwów (okrąg) 594,451 złr., Mościska 326,412 złr., Przemyśl 580,312 złr., Rawa 328,516 złr., Rudki 294,604 złr., Sambor 449,747 złr., Sanok 269,453 złr., Sokal 549,484 złr., Stare-Miasto 106,827 złr., Stryj 08,888 złr., Turka 133,393 złr., Żółkiew 327,379 złr., Żydaczów 318,213 złr. Razem 6,624,642 złr., a przeto 62,160 złr. więcej niż ustanowiła krajowa komisya reklamacyjna.

W okręgu krakowskim przyjęto: dla Białej 352,135 złr., Bochni 406,381 złr., Brzeska 344,911 złr., Chrzanowa 163,443 złr., Dąbrowy 304,482 złr., Gorlic 153,907 złr., Grybowa 87,438 złr., Jasła 274,166 złr., Kolbuszowy 188,142 złr., Krakowa 353,509 złr., Limanowy 122,605 złr., Łańcuta złr. 470,030, Mielca 292,058 złr., Myślenic 180,869 złr., Niska 197,149 złr., dla Nowego Sącza 279,935 złr., Nowego Targu 140,481 złr., Pilzna 294,771 złr., Ropczyc 254,169 złr., Rzeszowa 433,872 złr., Tarnobrzeg 247,269 złr., Tarnowa 321,120 złr., Wadowic 317,729 złr., Wieliczki 334,714 złr., Żywca 222,170 złr. Razem 6,736,036 złr., przeto o 13,872 więcej niż proponowała komisya reklamacyjna.

Sprzedaż bydła w Tyrolu.

Prezes komitetu wystawy tryesteńskiej hr. Otto Dirckheim zwrócił uwagę komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego na okoliczność, że skutkiem spustoszeń, jakie poczyniły powodzie w Tyrolu i przyległych częściach ziemi salzburgskiej, okolice te będą musiały sprzedać jeszcze przed zimą przynajmniej trzecią część swego bydła. Między rasami, jakie na sprzedaż są wystawione, znajduje się także cenna rasa Pinzgau i pokrewna jéj rasy tyrolskie. Hr. Dirckheim zwraca na to uwagę, że nabywając bydło, można się po stosunkowo tanich cenach zaopatrzyć w dobre bydło. Jako źródło do zasięgnięcia bliższych szczegółów, podaje on następujące adresy: Prokopp, poczmistrz i przewodniczący spółki rolniczéj w Lienz; Józef Leitner, gospodarz w Sillian; Józef Stemberger, piwowar w Bruneck.

Ministerstwo handlu i król. węgierskie ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu udzieliło Józefowi Merzowi chemikowi z Tarnowa, wyłączny przywilej na ogólny przyrząd do wyrabiania ekstraktów (*Universal-Extracteur*) na przeciąg jednego roku.

Rzeszów 24 październ. Płacono za 100 kilo. Rzepaku od 13·50 — 14·—; Pszenicy od 8·50 — 9·05; Żyta od 6·50 — 7·—; Jęczmienia od 6·— — 7·—; Owsa od 5·50 — 6·25; Chmielu od 160 — ; Wyki od 0·— — 0·—; Koniczyny od — — ; Grochu od 8·— — 10·—; Ziemniaków od 1·60 — 2·40; Okowity od 13·— — 13·75 złr.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 23-go paźd. **Wiedeń**: pszenica 9·75 do 10·50 złr.; żyto od — — do — złr.; jęczmień od 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 31·75 do 32·— złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilor. (na jesień) od 09·15 do 09·18 złr.; rzepik (sier.-wrze.) od — — złr. — **Berlin**: pszenica żółta 182·—; żyto ·— — złr.; spirytus loco 52·90; olej rzepakowy 62·30 złr. — **Szczecin** pszenica — — złr.; rzepik (jesien.) — — złr. — **Paryż**: mąki na październik 59·—; olej rzepakowy 79·— złr.; spirytus — — złr. — **Wiedeń**: pszenica — — złr.; kukurudza — — złr.; owies — — złr.; żyto — — złr. — **Kolonia** pszenica — — złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 23 października.
Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich ..., węgierskich 569, węgierskich 2140, niemieckich 506; razem 3220.
Galicyjskie stajenne płacono 56½ do 58 złr., osobliwsze 59 do 60 złr.; węgierskie 56 do 58 złr., osobliwsze 60 do 62½ złr.; niemieckie 54 do 60, 63½ złr.
Z powodu większego spędu o 500 sztuk, ceny w ogóle spadły o 2 do 3 złr.
W. Amirowicz & K. Schels.

Wiedeń 24 października.
Okowita. Na naszem targowisku notowano wczoraj bez zmiany 32 złr.; dziś cena ta się ustaliła, że not. 32—32·25 złr. — **Peszt** 23 paźdz: 30·50·—30·75 złr. — **Wrocław**, 23 paźd.: na paźdz. 51 80 mrk., na wiosnę 51·— mrk. **Szczecin**, 23go paździer. w miejscu 52·— mrk., na październik 52·— mrk., na listopad-grudzień 51 40 na wiosnę 53·25 mrk. — **Berlin**, 23go października w miejscu 52 90 mrk., na paździer. 53·75 mrk., na październik-listopad 53·10 mrk., na kwiecień-maj 54 25. — **Paryż**, 23go paździer.: na ten miesiąc 48·50 frk., na listopad 48·75 frk., na grudzień 49·— frk., na stycz.-kwiecień 51·25 frk.

Nafta. Wiedeń, 24 paździer.: za 100 kilo z cłem z dworca 22·25—22·50 złr. — Tryest, 23go paźdz.: za 100 kilo bez cła: 9·25— 9 40 złr. — Brema, 23go październ.: za 50 kilo 7·60 mrk. — Hamburg, 23go paźd.: w miejscu 7·70 mrk., na paźdz. 7·60 mrk., na listopad-grudzień 7·75 mrk. — Antwerpia, 23go paźdz.: za 100 kilo 19·— frk. — Nowy Jork, 23 paźdz: za galonę na październik $7^3/_4$ ct. pap., w Filadelfii na wrzesień $7^5/_8$ ct. pap.

Wrocław 16 października.
Płacono za pszenicę starą po 20·40 marek, żyto po 84 funt. po 14·50 m., owies nowy po 13·50 m., rzepak na 150 fnt. netto po 27·30 m., olej po 61·— m., spirytus w miejscu po 50·50 m., kukurudza po 16·50 mrk.

Peszt 16 paździer. *(Targ zbożowy).*
Płacono za pszenicę nową na 78 kilg. po 09·50 — 09·70 na 81 kilgram. po 09·75 — 09·80 — żyto na 70—72 po 6 90 — 7·20; — jęczmień na 62—63 kilo. 6 90 09·10, owies na 41 — 43 kilog. — 7 60 7·80; kukurudza nowa na 74 kil. po 5 90 — 6 20; proso po 5·90 — 6·15; rzepak po 13 25 — —·—; Olej po —·———·—, spirytus po 30.— 30 25 złr.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla weteranów polskich w Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu złożyli Zdzisław z Zięblic Bogusz z Rzemienia 20 złr., X. D. Sulikowski ze Słociny 5 złr., hr. Męciński z Partynia 10 złr.

Ostatnie wiadomości.

Dzien. Polski donosi:
„Krajowa dyr. skarbowa przedłużyła na czas nieograniczony termina do wnoszenia rekursów przeciw mylnemu wymiarowi podatku gruntowego polecając równocześnie szybkie załatwienie wnoszonych zażaleń.“

N. Fr. Presse donosi, że minister Ziemiałkowski wystósował do trybunału państwowego pismo, w którem rezygnuje z godności członka tegoż.

Polit. Corr. otrzymała z Belgradu następujące szczegóły tyczące się zamachu:
Zbrodniarka urodziła się w południowych Węgrzech. Od śmierci swego męża Jefrena Markowicza, mieszkała stale w Saitczar w domu swéj teściowéj, rzadko odwiedzając Belgrad. W ostatnich czasach zauważano, że Helena Markowicz popada często w melancholię, i obawiano się aby to nie wywarło zgubnego wpływu na jéj umysł. Przed kilku dniami przybyła ona do Belgradu, wynajęła sobie mieszkanie w domu prywatnym, nie żyjąc prawie z nikim. W kościele wcisnęła się do pierwszego szeregu kobiet, które modliły się w miejscu dla nich przeznaczonem. Ztamtąd strzeliła do króla, a w pierwszem przesłuchaniu tłómaczyła zbrodnię usiłowanego morderstwa powodami osobistemi.

Rada miejska w Belgradzie urządziła dziś o godz. 11éj rano z okazyi szczęśliwego ocalenia monarchy uroczyste *Te Deum* w kościele metropolitalnym, na którem byli obecnymi, król, królowa, ministrowie, ciało dyplomatyczne, dostojnicy dworu, oficerowie, urzędnicy i wielka ilość obywateli, których zaledwie mógł kościół pomieścić. Kiedy król z królową jechali w otwartym powozie do kościoła, witał ich zgromadzony lud z entuzyazmem. Po nabożeństwie przyjmował król ciało dyplomatyczne i deputacyę obywateli, która w najgorętszych słowach wyraziła radość swą z powodu ocalenia króla. Ze wszystkich stron kraju nadchodzą serdeczne życzenia, niektóre miasta prowincyonalne oświadczyły gotowość utworzenia straży honorowéj dla bezpieczeństwa króla. Po południu odbyło się w synagodze za staraniem gminy żydowskiéj w Belgradzie dziękczynne nabożeństwo z powodu ocalenia króla. W sądzie toczy się energiczne śledztwo w sprawie zamachu. Kilka osób, a między innemi professora Widkowicza i jednego z naczelników partyi radykalnéj, Taufszanowicza, któremu sprawczyni zamachu zapisała przed trzema dniami cały swój majątek, aresztowano. Podług ogólnego przekonania, nie należy zamachowi podsuwać innych pobudek, jak tylko osobiste. W kraju całym panuje spokój i porządek.

Do *Słowa* warszawskiego telegrafują:
Petersburg 24 października. *Goniec urzędowy* donosi, że sprzedaż pojedynczych numerów gazety *Moskowskij Telegraf* została przywróconą. *Nowoje Wremia* zamieszcza wiadomość: iż po sprawdzeniu praktyczności wagonów z lodowniami, wynalazku inżyniera Czackiego, służących do przewozu mięsa w stanie świeżości, zbudowano 20 podobnych wagonów dla dostawy świeżego mięsa do Petersburga. W północnej części gubernii Nowogrodzkiej, palą się lasy i krzaki na przestrzeni kilkudziesięciu wiorst.

Petersburg 24 października. Prace komisyi reprezentantów dróg żelaznych dla rozpatrzenia nowych przepisów kolejowych czynnie się prowadzą. Prezyduje Senator Herngros. Do kanału morskiego weszły dwa norwegskie parowce z ładunkiem drzewa. W nocy 23 października spaliła się giełda drzewna, wielkie składy drzewa i tartak. Straty obliczają na dwa i pół miliony rubli. Z Władywostoka donoszą, iż na całym brzegu morskim lasy się palą. Wielka panuje tu susza. — Piszą z Saratowa, iż zebranie akcyonaryuszów symbirskiego banku ziemskiego, uznało możliwem prowadzić dalej czynności banku bez wnoszenia utraconej części kapitału banku. — Ze Skopina donoszą, iż położono areszt sądowy na majątkach Rykowa, Rudniewa i Ikonnikowa. — Według wiadomości z Orła ziemstwo powiatowe zajmuje się projektem urządzenia szkół niedzielnych wiejskich, tudzież urządzeniem bibliotek i muzeów; asygnowało również pewną sumę na zapobieżenie epidemiom.

Petersburg 24 października. Pożar składów drzewa nieboszczyka Gromowa sprawił stratę przeszło dwóch milionów rubli; drzewo ubezpieczone było tylko na 800,000 rubli. *Wiek.*

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 25 października. *Wiener Ztg* pisze: Prośba radcy sądu obwodowego w Wadowicach Stanisława Szpora o przeniesienie go do Krakowa, została uwzględnioną; sędzia powiatowy na Podgórzu Nowaczyński został mianowany radcą sądu obwodowego w Wadowicach.

Berlin 25go października. Rezultat wyborów jest następujący: Skrajna prawica zyskała 16, wolno konserwatyści 4, secesyoniści 5, a postępowcy 8 krzeseł. Centrum zaś straciło 2, a liberalne stronnictwo narodowe 14 krzeseł. W Prusach wschodnich pokonano prawie wszędzie na wyborach postępowców; na Pomorzu wybrano, z wyjątkiem Szczecina, konserwatystów; w Poznaniu zwyciężyli przeważnie Polacy. W Hanowerze, Hessyi, Westfalii i prowincyach nadreńskich zwyciężyło przeważnie stronnictwo narodowe. — Wszystkie dzienniki skarżą się na szczupły udział w okręgach wyborczych wiejskich. W wielu miejscach nikt nie przybył, tak, iż nie można było utworzyć biura.

Paryż 25go października. W Amiens panuje wielka obawa, ponieważ w ostatnich czasach było pięć wypadków pożaru. Afisze rozlepione po murach wypowiadają właścicielom wojnę. Prefekt Lugduński donosi, że afisze zapowiadają bliskie zniszczenie „Grand-théâtre“. Mówca na zgromadzeniu ludu w Lugdunie, który ofiarował się zamordować prezydenta rzeczypospolitej, ściganym jest sądownie. Z papierów, znalezionych u aresztowanych anarchistów, okazuje się, że zawiązało się stowarzyszenie, mające główne ognisko w Genewie, w celu zniszczenia własności. Odezwę w St. Etienne, wzywającą do zamordowania prokuratora, skonfiskowano.

Petersburg 25 października. Zatargi w prowincyach nadbaltyckich przybierają coraz groźniejszą postać. Zuchwałość podburzonych przez dzienniki wieśniaków i niezadowolenie Niemców wzrastają z każdym dniem. Literat Minajew, znany z ostrej swej krytyki, wydalonym został w drodze administracyjnej ze stolicy do Kaługi. Powód do tego rozporządzenia miało dać polityczne *bon mot.*

Telegramy biura koresp.

Buda-Peszt 25go października. Delegacya austryacka zebrała się dziś na pierwsze posiedzenie. Minister spraw zagranicznych stwierdził komplet, poczem krzesło przewodniczącego zajął del. Fluck jako najstarszy wiekiem i wezwał Izbę do wyboru prezesa. Smolka wybrany jednomyślnie.

Budżet wspólny na r. 1883 wykazuje rozchód na sprawy zagraniczne w sumie 4,246,900 złr.; budżet ministerstwa wojny: wydatki zwyczajne 102,800,921 złr., nadzwyczajne 8,774,621; budżet wspólnego skarbu 1,962,661 złr.; kontrola rachunkowa 125 665 złr. Ogółem rozchód wynosi złr. 117,910,768; po odjęciu pokrycia w sumie złr. 3,248,780 i nadwyżki z cła w sumie 14,670,225 złr. pozostanie do pokrycia 99,991,763 złr. Wydatki nadzwyczajne okupacyjne wynoszą po nad etat pokojowy (wojska) 8,988,000 złr.

Praga 25 października. Poeta Karol Egon Ebert umarł tu wczoraj wieczór w 82 roku życia.

Zagrzeb 25 października. Sejm przyjął 39 głosami przeciw 19 projekt ustawodawczy w sprawie inartykulacyi rozporządzeń, tyczących się Pogranicza, po żywej dyskusyi, w głosowaniu imiennem.

Zagrzeb 25 października. Sejm przyjął w dyskusyi szczegółowej przedłożenie o inartykulacyi bez obrad, podobnie i pismo bana, tyczące się postawienia dyrekcyi leśnej pod zarząd ministerstwa handlu, z poprawką Spevezzy. Następnie Sejm, ubolewając nad naruszeniem ugody, polecił deputacyi regnikularnej, aby starała się zapobiedz wszelkim nadużyciom.

Berlin 25go października. Rada związkowa postanowiła na podstawie ustawy o socyalistach przedłużyć na rok jeden zaprowadzony t. z. mały stan oblężenia w Hamburgu.

Paryż 25 października. Ajencya Havasa donosi z Monceau-les-Mines: Od 48 godzin nie wydarzyło się tu nic nadzwyczajnego. Znaleziono podobno dowody, że zawiązało się stowarzyszenie między-narodowe, mające główne ognisko w Genewie, w celu zniszczenia własności. Z licznych korespondencyj okazuje się, że francuscy członkowie tego stowarzyszenia utrzymują stosunki z kierującym komitetem w Szwajcaryi, do którego ma należeć kilku wybitnych nihilistów rosyjskich.

Londyn 25 października. W parlamencie angielskim zapowiedział reprezentant rządu na czwartek wniosek, żądający uchwalenia wotum dziękczynnego dla armii. Salisbury wystąpi we czwartek w Izbie wyższej z interpelacyą w sprawie egipskiej. W Izbie niższej przyrzekł Gladstone, że przedłoży całą korespondencyą w sprawie egipskiej, i oświadczył na zapytanie, że pozycya Anglii w Egipcie zmieniła się co do swej istoty o tyle, o ile Anglia dziś więcej ma ręce rozwiązane a rząd nie jest już tak skrępowanym przez zobowiązania, jak przed pół rokiem. Sytuacya jednak jest drażliwą i trudną. Przedłożenie planu systematycznego przed upływem sesyi jest niemożebnem. Na porządek dzienny parlamentu przyjdzie teraz reforma regulaminu.

Kair 25 października. Skonfiskowana dwuletnia korespondencya Arabiego, oddana wczoraj rano Maletowi, zawiera dowody częstej wymiany listów z Konstantynopolem, tudzież protokóły z tajnych posiedzeń ministerstwa pod przewodnictwem Mahmuda baszy.

Kair 25 października. Obrońcy Arabiego chcą zaproponować odroczenie procesu, w celu przesłuchania przeszło 40 świadków odwodowych, będących w Konstantynopolu. Aejent Sułtana Kadri bej odwiedził Riaza baszę. Utrzymują, że Sułtan pragnie zaniechania śledztwa.

Aleksandrya 25 października. Dekret Chedywa, który miał być podpisanym we wtorek, zezwala na częściową amnestyę dla wszystkich oficerów w randze kapitanów i poniżej, z wyjątkiem tych, którzy brali udział w manifestacyach buntowniczych, i aż do poddania się Arabiego służyli w szeregach wojska buntowniczego lub od dnia 12 lipca jako ochotnicy do armii rewolucyjnej zaciągnęli się.

Kursa — Wiedeń 25 października 2 godzin. 30 minut po poł. Renta papierowa 76 60. — Renta srebrna 77 35 — Renta złota 95·45. 6% Renta złota węgierska 119·20. — Losy z roku 1860 131·25 — Akcye Banku Narodowego 834·— — Akcye kredytowe 309·30. Londyn 119·20. — Dukaty 5·66. — Napoleony 9·46. —— Lombardy 140·—. — Losy 1864 roku 170·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 312·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wschodn. 162·—. — Anglo-Bank 125·—. Obligacye indemn. galicyjs. 100·—. — Losy prem. węgierskie 117·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 146·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 206·— 6% Listy zast. hipoteczne 101·50. — Marki 58·35 Ruble 118·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 102·— — Nowa renta papierowa 92·10. — 4% Renta węgierska 87·03 złr.
Usposobienie giełdy: ciche.

Berlin 24 październ. 1882 roku. — Banknoty austryac. 170·90. Krótki Wiedeń 171·10 — Krótka Warszawa 203·15. — Banknoty ros. 204· — 5% Listy zast. Polskie 62·50. — 4% Listy likw. Polskie 54·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 134·37. — Akcye austr. kredytowe·—. 528·50

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 25 października.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 25	119 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	58 75
Dukat ważny	5 62	5 73
20-frankówka	9 43	9 51
Imperyał ważny	9 65	9 76
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 50	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	90 75	92 —
4% „ „ „ „ II em.	87 25	88 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	100 —
6% listy „ banku hipot.	101 22	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 25
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 —	102 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	99 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 75 rb.	99 75 rb.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 —	87 25
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	311 —	313 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	170 —	172 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	303 —	310 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 50
Losy miasta Stanisławowa	24 —	25 50

Oprócz bież. kuponu obligacyjnego się każdorazowo w miarę terminu płatn.

Wiedeń 24 paźdz.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	76 55	76 70
4⅖% „ srebrna	77 30	77 50
4% „ złota	95 —	95 20
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	118 75	119 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 10	131 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	136 25	136 75
„ „ 1864 „ 100 „	170 75	171 —
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 —
Losy Como-Renten	34 —	35 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	98 75	99 75
Galicyjskie „ „	99 80	100 30
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 70	98 20
Węgierskie „ „	98 75	100 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	96 75	97 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	135 —	135 50
6% Renta węgierska złota	119 15	119 35
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	94 50	95 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	125 —	125 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	233 50	234 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	309 —	309 25
„ „ węgierskie . 200 „	298 50	299 —
Depositen-Bank . 200 „	207 —	208 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	870 —	880 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	833 —	834 —
Unionbank . 100 „	121 31	121 60
Verkehrsbank ogólny . 140 „	145 —	145 50
Wied. Bankverein . 100 „	115 80	116 10
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	169 50	170 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	587 —	589 —
Elżbiety . 210 „ „	211 25	212 —
Linz-Budweis . 200 „ „	190 —	191 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	180 75	181 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2788	2805
Franciszka Józefa . 200 „ „	195 25	195 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	312 50	313 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	146 25	147 25
Lwowsko-Czern. Jassy . 200 „ „	170 50	171 —
Nordwest austr. . 200 „ „	206 25	206 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	230 75	231 25
Rudolfa . 200 „ „	166 —	166 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	161 75	162 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	344 —	344 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	140 75	141 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 75	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 —	162 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	162 25	162 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 —	167 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 40	118 90
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 75	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 25
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 —	92 40
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 —	99 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	99 —	99 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 50	101 90
6% „ „ Włość. „	100 75	101 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 —	101 50
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 20	100 25
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 25	94 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	95 75	96 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	95 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	97 75	98 —
„ Em. 1862 . 300 „ „	97 75	98 —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 75	102 —
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 40	100 80
„ „ 1972 . 200 „ „	101 50	102 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 20	101 50
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 25	107 —
„ „ wal. austr. „	102 —	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	106 —	106 50
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	106 20	106 40
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 40	101 60
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 15	101 40
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 —	100 25
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 30	97 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 75	94 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 25	100 75
„ III „ 1868 300 „ „	96 —	96 50
„ IV „ 1872 300 „ „	96 —	96 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 40	102 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 30	101 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 25	100 50
„ Em. 1869 . 300 „ „	100 —	100 25
„ Em. 1872 . 300 „ „	100 —	100 25
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 75	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 80	92 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	180 50	181 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	134 25	134 75
„ „ . 200 złr. 5%	118 50	119 —
Theissb.-Gesell. „ „	99 50	99 90
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 25	94 40
„ „ II Em. 200 „ „	91 25	91 50
„ Nordost . 300 „ „	91 25	91 50
„ „ złotem . 200 „ „	113 —	113 50
„ Westbahn . 200 „ „	97 50	98 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	94 —	95 50
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 50	115 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	123 75	123 50
„ Węgierskie „ 100	117 30	117 70
3% „ Tureckie . fr. 400	26 25	26 72
Kredytowe . złr. 100	174 25	174 50

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	38 25	39 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	109 —	109 50
Insbrucku . „ 20	22 50	23 50
Keglewicha . „ 10½	19 —	— —
Krakowskie . „ 20	20 50	21 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	— —	39 25
Palfy . „ 42	35 25	36 —
Rudolfa . „ 10½	18 75	19 75
Salma . „ 42	51 50	52 50
Salzburgskie . „ 20	23 50	24 —
St. Genois . „ 42	46 50	47 —
Stanisławowskie . „ 20	24 25	25 —
4½% Tryesteńskie . „ 105	127 —	127 50
4% „ . „ 50	63 —	64 —
Waldsteina . „ 21	27 75	28 50
Windischgrätza . „ 21	39 50	40 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 66	5 68
20 frankówki	9 46	9 47
Imperyały rosyjskie	9 74	9 76
Funty szterl. angielskie	11 90	11 94
Liry tureckie złote	10 77	10 79
Marki niemieckie za 100 marek	58 35	58 40
Rubel papierowy za 100	119 —	119 25

Lwów 24 paźdz.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	305 —	309 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 —	100 —
4% „ „ „ „ „	91 25	92 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 —	100 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 70	102 70
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	103 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 50	100 50
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 24 paźdz.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	10
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	86	65
kupon	—	—	157	

(2562-2-2)

W piątek 27 października b. r. o godz. 10ej zrana w kościele św. Barbary odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

za dusze ś. p.

JÓZEFY z HELCLÓW

Jakubowskiej

i MARYI z HELCLÓW

Dambskiej,

na które rodzina zmarłych zaprasza Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

Cours de langue française.

S'adresser au bureau du journal „Czas". (2303-3-6)

Za M. J. Nr. 4670 ex 1882. (2542-1-2)

Kundmachung.

Am 30. November 1882 findet beim k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium eine Offertverhandlung betreffend die Einlieferung mehrerer zur Bekleidung und Ausrüstung des Soldaten gehörender Gegenstände und sonstiger Erfordernisse für das Jahr 1883 statt.

Die vollinhaltliche, die Lieferungs-Bedingungen und das Offert-Formulare enthaltende Kundmachung, dann das Verzeichniss der Sicherzustellenden Gegenstände sind in der Nummer 243 vom 24. Oktober 1882 des „Czas", sowie in allen offiziellen Landeszeitungen verlautbart worden.

Die Detailbedingungen können eingesehen werden: bei jeder Militär-Intendanz; bei jedem Monturs-Depot und Monturs-Filial-Depot, und bei den Handels- und Gewerbekammer der österreichisch-ungarischen Monarchie.

Około 3,000 złr. rocznie

zarobić można w każdem mieście, niewyłącznie kobiet, przez fabrykacyę trzech niezbędnych artykułów, z nakładem do 60 złr. na każdy, za pomocą łatwej pisemnej instrukcyi, której się udziela za niewielkiem wynagrodzeniem. Reflektanci zechcą przesłać swe adresy pod lit. S. Z. p. r. *Kraków*, z marką na odpowiedź. (2564-1-3)

Poszukuje się mieszkania

od 1 grudnia lub wcześniej, z meblami lub bez; sześć do siedmiu pokoi, kredens i kuchnia. Oferty proszę przysyłać: ulica Kolejowa Nr. 9, parter. (2565-1-3)

W dobrach Wysockich pod Radymnem,

jest w Nowej Grobli **do wydzierżawienia młyn amerykański**, lub też sama siła wodna około czterdziestu koni wynosząca, jako motor do młyna lub innego przemysłowego zakładu. (2553-1-5)

Nowa Grobla leży o trzy mile od Jarosławia. Budująca się obecnie kolej z Jarosławia do Sokala ma już wyznaczony dworzec w Nowej Grobli o kilometr od istniejącego młyna. — Zgłoszenia przyjmuje **Administracya dóbr w Wysocku**, poczta **Radymno**. (2563 1-5)

Dr. Hartmanna

„AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy przeciw

śluzotokowi u mężczyzn i upławom u kobiet,

ściśle wedle lekarskich przepisów przyrządzony preparat, **leczy bez wstrzykiwania, bez bólu i bez następnych chorób**, świeżo powstałe jak bardzo **zastarzałe gruntownie** i odpowiednio **szybko**. Wyraźnie należy żądać **Dr. Hartmanna Auxilium** dla mężczyzn lub kobiet, które jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i **biletem** upoważniającym do **jednej** konsultacyi w zakładzie **Dr. Hartmanna**, we wszystkich większych aptekach po cenie **2 złr. 80 c.**

Główny skład: W. Twerdy *apt., I. Kohlmarkt 11 w Wieduiu.*

Uwaga. P. **Dr. Hartmann**, ordynuje od g. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie też jak najlepiej wylecza, jak poprzednio, wszelkie **choroby skórne i tajne**, szczególnie **osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następnych cierpień, kiłę i wszelkiego rodzaju **wrzody**. O lekarstwa stara się w sposób bardzo dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie. (2019-13-)

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse Nr. 11.

Skład Auxilium w Krakowie u p. W. Redyka, aptek.

Litografia akademicka M. Salba

w Krakowie, przy ulicy św. Tomasza pod Nr. 28.

poleca się do wykonania wszelkich w ten fach wchodzących robót.

Litografowane bilety wizytowe

na najlepszym kartonie i bardzo pięknie wykonane od 1 złr. 50 c. do 2 złr. 50 c. za 100 sztuk.

Zamówienia zamiejscowe będą punktualnie wysłane. (2586-1-4)

Do powyższego zakładu może być przyjętym na praktykę uczeń do prasy.

Dwa pokoje,

nyża, kuchnia i piwnica — **są do najęcia od 1go listopada** przy ulicy św. Jana pod Nr. 21. (2583-2-4)

Papier, bibułki i wszelkie przybory do kwiatków

poleca (2556-2-4)

handel H. Kretschmera w KRAKOWIE.

Handel towarów żelaznych

T. PAWŁOWSKIEGO

w Tarnowie

zaopatrzonym został na zbliżający się dzień zaduszny w znaczny zapas **wieńców z kwiatów zasuszonych oraz blaszanych,** zarazem poleca **pomniki marmurowe, kamienne, krzyże żelazne i lampy** na **groby** (2547-3-4)

PROPINACYA

należąca do majątku Płaszowa, składająca się z 4 szynków, **jest do wydzierżawienia od 1go stycznia 1883 r.** Prawo propinacyi może być wydzierżawione w całości lub też na każdy szynk z osobna. — Dotyczących wyjaśnień udziela do 10 listopada 1882 r. albo właściciel p. *Karol Czecz de Lindenwald* w Bierzanowie, lub **zarząd dóbr w Płaszowie.** (2506-3-3)

LOSÓW CZERWONEGO KRZYŻA

ściśle po kursie dziennym dostarcza dom bankowy **J. Menderer w Wiedniu, I, Tiefer Graben, 22.**

Zakupno i sprzedaż wszelkich papierów wartościowych, losów, monet itp.

Zamówienia giełdowe wykonywa za umiarkowanem wynagrodzeniem najpunktualniej. (2585-2-3)

HERBATA

bezpośredniego dowozu, aromatycznych gatunków, w oryginalnych malowan. chińskich pudełkach po 4, 3, 2, 1 kilo

		netto kilo
SONCHONG kwiatowa najlep. czarna	złr.	6·50
„ „ dobra	„	5.50
CONGO (herbata familij. dobra	„	4·—
KARAWANOWA wyborna	„	7·—
PECCO KWIATOWA najlepsza	„	7·50
„ dobra	„	5·50
MIĘSZANKA CESARSKA	„	8·—

Rozsyłka 2 kilogr. **ocłona i opłatna** do wszystkich miejsc pocztowych. (2419-7-30)

Ad. Goldschmied & Comp. w Tryeście.



Pierwszy i najlepszy oryginalny wyrób c. k. uprzyw.

piece regulacyjne do napełniania

firmy (2279 20-)

R. Geburth,

c. k. nadwornego maszynisty, są do nabycia w **WIEDNIU, VII., Kaiserstrasse 71.**

Illustr. cenniki darmo i opłatnie

W najdostojniejszych kołach dobrze znana firma fabryki bielizny

Berecz & Löbl

w Wiedniu, I Babenbergerstrasse Nr. 1,

poleca swoje **koszule męzkie** doskonały i gustowny wyrób w najświeższych kształtach,

koszule salonowe bez kołnierzy i mankiet złr. 2, 2·50, 3—35·0, 4—

„ „ z przyszyt. kołnierzami i mankietami złr. 2·50, 3—3·50, 4—4·50.

najświeższe **koszule oxford** złr. 2 50, 3—3·50.

Wielki wybór **angielskich towarów pończoszkowych,** okryć podróżnych, parasoli itp.

Szczególność w **angielskich krawatkach** po najtańszych cenach. (2024-6 33)

Najświeższe **krawatki Mignon,** 3 sztuki w różnych kolorach, razem 2 złr. 50 cent.

Kompletne wyprawy bielizny dla mężczyzn będą punktualnie i trwale wykonane.

W celu otrzymania dobrze leżących koszul, wystarczy podanie objętości szyi, szerokości piersi i długości ramion. Rozsyłka za zaliczką. Zamówienia powyżej 30 złr. rozsyłamy opłatnie.

„INDEMNIZACYA"

NAPISAŁ

Poseł Dr. Zyblikiewicz.

Cena 1 złr., z przesyłką pocztową za nadesłaniem pieniędzy 1 złr. 20 cnt.

Dochód przeznaczony na pomnik Mickiewicza.

Do nabycia w Administracyi „Czasu" w Krakowie.

NEUE (13.) UMGEARBEITETE ILLUSTRIRTE AUFLAGE.

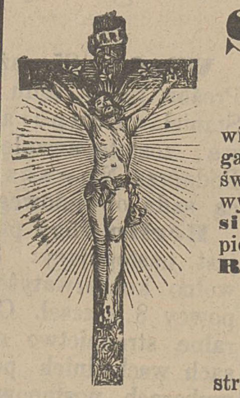
240 HEFTE ODER 16 BÄNDE. — VIERHUNDERT TAFELN.

Brockhaus' Conversations-Lexikon.

Mit Abbildungen und Karten.

Preis à Heft 30 kr.

JEDER BAND FL. 4.50., LEINWAND FL. 5.40., HALBFRANZ FL. 5.70. Ö. W.



Świecące krucyfiksy

po mistrzowsku plastycznie wykonane i nader piękne.

Te krucyfiksy pomalowane są nowowynalezionemi c. k. wyłącznie uprzywiliowanemi **w nocy świecącemi** barwami kryształowemi, które niepodlegają zepsuciu i świecą jak robaczki świętojańskie w lecie. Takiem samem światłem i wspaniałością barw świecą także przez nas jedynie i wyłącznie wyrabiane nowowynalezione **samoświecące krucyfiksy. Zapewnia się za trwałe i wspaniałe światło.** Cena sztuki **złr. 3·75,** piękniej wykonane **złr. 4·50,** wspaniale zrobione z podstawką **6 złr.** — **Rozsyłka za gotówką lub za zaliczką pocztową.** (2351-5-6)

Klingl & Baumann w Wiedniu, I., Tegetthofstrasse Nr. 3.

Ostrzegamy przed naśladowaniem. Każda sztuka oznaczoną jest na odwrotnej stronie naszą firmą.

I. wiedeńska parowa sztuczna szlifiernia.

WAŻNA NOWOŚĆ DLA

fryzyerów, golarzy, golących się i lekarzy.

Hamburski i sheffieldski system wypukło-szlifowania. Najszybsze wykonanie. Bardzo tanie ceny. Jedyny zakład w Austryi-Węgrzech.



Cenniki darmo i opłatnie Zamiejsc. zamówienia punktualnie za zaliczką.

Szczególność w szlifowaniu brzytew, chirurgicznych instrumentów i t. p. Wielki skład prawdz. angielskich brzytew oraz wszelkich przyborów fryzyerskich i golarskich.

(2561-1-3) **Józef Tscherko** w Wiedniu VII., Mariahilferstrasse 54.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.** (1673-80-)

W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana **Levasseur**, rue de la Monnaie, 23. Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

Dostać można w Krakowie w aptece W. Redyka przy M. Rynku i w aptece K. Wiszniewskiego.

Najnowszy wynalazek. | 36 odznaczeń | **Odznaczony.**

dla przymykaczy powietrza, żaluzyj, stor i t. d. i t. d.

Pierwsze ces. król. uprzyw. obciągane.

cylindry przymykające powietrze u okien i drzwi

JAN SCHUBERTH *w Wiedniu, Ottakring, Schubertgasse.*

Te cylindry, 25 metrów długości, należy za pomocą machiny oplatać (przezco odpada szycie kawałkami). Wskutek powłoki nakształt materyi są bardzo trwałe, gdyż się nigdy nie wyrywają ani psują, zapobiegają najmniejszemu przeciągowi powietrza u okien i drzwi, zamykają je łatwo i dadzą się łatwo otworzyć.

Cylindry włósiane do owijania rur wodnych i parowych celem ochrony ich przed zamarznięciem.

Powyższych cylindrów używają w **c. k. zamku nadwornym** tudzież w wielu innych miejscach z bardzo dobrym skutkiem. (2040 5-6)

Skład w Wiedniu: IV. Favoritenstrasse, Nr. 3.

Niezbędny w każdem gospodarstwie domowem.



Kto sobie kupi taki nowo wynaleziony **Weyla stołek kąpielowy do opalania,** może sobie **wygodnie przyrządzić ciepłą lub zimną kąpiel,** choćby miał tylko **jeden pokój, bez wodociągu lub innego przyrządu, 5 cebrami wody i za 5 cnt. węgla.** Od kąpieli siedzeniowych są Weyla stołki kąpielowe o tyle lepsze, że **całe ciało od góry do dołu jest w wodzie;** od zwykłych wanien kąpielowych dlatego, że tylko ⅓ część wody i miejsca zajmują, są łatwo przenośne i tanie. Obszerne illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (2478-3-10)

L. Weyl, właśc. c. k. przyw., szczegól. handel pokojow. przyrządów kąpielowych. ***fabryka w Wiedniu, III, Landstr. Haupstr. 109, handel w mieście Kärntnerring, Nr. 17.***

Dokładne podanie kosztów przesyłki udziela się najchętniej.

MILIONY

można w Austryi jeszcze zarobić, **tysiące** przedsiębiorstw cierpią na brak kapitałów, podczas gdy z drugiej strony kolosalne sumy leżą odłogiem z powodu braku ducha przedsiębiorczego. Brakuje nam zawsze jeszcze tego miejsca, gdzie się spotykają **handlowy pomysł i kapitał,** tego miejsca, gdzie są do wyboru rzetelne interesa, w których mogą brać udział przedsiębiorcy kapitaliści z widokiem na zysk. Zawiązujący się właśnie

„austr.-węgier. klub finansowy"

zbiera i bada handlowe oferty wszelkiego rodzaju i podawać je będzie w stosowny sposób do wiadomości **krajowych i zagranicznych kapitalistów.**

Przedsiębiorczy kapitaliści, tudzież właściciele kopalń i hut, obszarów leśnych, gruntów i realności i t. p., tudzież wszystkie te osoby, które rozporządzają handlowemi pomysłami znaczniejszej doniosłości, otrzymają na pisemne zapytanie **obszerne prospekta** przez (2476-3-3)

prowizoryczny komitet austr.-węgier. klubu finansowego *w Wiedniu, I, Wallnerstrasse, Nr. 2.*

ZMIANA LOKALU. Salon Mód

JÓZEFINY ZAWISTOWSKIEJ

przeniesiony został do domu na rogu Rynku i ulicy Brackiej L. 1. (2509-4-6)

SKRZYPCE

o silnym i dźwięcznym głosie, roboty Albama w Tyrolu, z r. 1791, są do nabycia w Krakowie, przy ulicy Brackiej, pod Nr. 13 w podworcu. (2554-2-3)

WIENCE NA NAGROBKI

BARDZO PIĘKNE,

nadeszły w znacznym wyborze do **Wilhelma Fenza w Krakowie, Rynek Nr. 9.** Dobrze opakowane wysyła odwrotną pocztą. (2536-5-6)

Emilia Morys Pion

rozpoczyna także w tym roku **z dniem 25 października zimowy kurs salonowych tańców salowych i gimnastyki salonowej,** których udziela w domach prywatnych, pensyonatach, oraz u siebie w domu Wgo prof. Dra *Domańskiego*, pod L. 9, przy ulicy Szczepańskiej, na I piętrze. (2539-2-3)

MYDŁA

tłuste, glicerynowe i lekarskie

u Wilhelma Fenza

W KRAKOWIE. (2253-4-)

Konkurs.

Z dniem 1 stycznia 1873 r. jest do obsadzenia przy ogrodzie botanicznym krajowych szkół rolniczych w Dublanach obok Lwowa, posada **ogrodnika** z płacą roczną 500 złr. w. a. (2543-3-3)

Podania zaopatrzone w odpowiednie świadectwa, należy wnieść do Dyrekcyi tychże szkół, najdalej do dnia **1 grudnia 1882 r.**

Dyrekcya kraj. szkół rolniczych.

W Dublanach d. 17 paździer. 1882 r.

ŚLIWKI i powidła

prawdziwe tureckie, świeże, nadeszły do handlu pod firmą (2513-3-10)

H. Kretschmer w Krakowie, *róg Rynku i ul. Szewskiej L. 2.*

TYLKO U FIRMY

Hans Sachs

w Wiedniu, I., Lichtensteg Nr. I.



Najlepsze i **najtańsze obówie** mężkie, damskie i dla dzieci, gustowne i trwałe, w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. **Kamaszki damskie skórkowe** z podwójnemi podeszwami od złr. **3·75** i wyżej. **Kamaszki mężkie** z podwójną podeszwą od złr. 4 wyżej. Wszelkie gatunki **bucików z cholewkami dla chłopców** tudzież **pilśniowych pantofli** po zadziwiająco niskich cenach.

Katalogi illustrowane ze wskazówką podawania miary darmo i opłatnie. (2018-73-)

Zlecenia z prowincyi uskuteczniа się punktualnie a nieodpowiednie towary wymienia się.

Do sprzedania z wolnej ręki miasteczko Żmigród

z przyległościami: Żmigród nowy, Żmigród stary, Łysagóra, Siedliska, Hołbów i Kasztel — w powiecie Jasielskim.

Bliższych szczegółów udziela kancelarya Dra **Adama Horwatha** adwokata krajowego we **Lwowie,** ulica Kopernika 22. (2518-2 6)

Ein wahrer Schatz

für die unglücklichen Opfer der **Selbstbeflekung (Onanie)** u. **geheimen Ausschweifungen** ist das berühmte Werk:

Dr Retau's Selbstbewahrung.

78 Auflage. Mit 27 Abbild. Preis 2 fl.

Lese es Jeder, der an den **schrecklichen Folgen** dieses Lasters leidet, seine aufrichtigen Belehrungen **retten** jährlich Tausende **vom sichern Tode.** — Zu beziehen durch **G. Pönicke's Schulbuchhandlung in Leipzig,** sowie durch jede Buchhandlung. In Krakau vorräthig in der Buchhandlung von J. M. Himmelblau. (2013-6-12)

Dr. W. Strzechowski,

b. asystent. klin. chirurg. przez 5 lat,

ordynuje od 9—11 rano i od 3—5 popoł. Ubogim udziela rady lekarskiej bezpłatnie.

Ulica Mikołajska Nr. 11, 2 piętro. (2522-6-10)

EKONOM

kawaler, potrzebny jest do Królestwa. Zgłaszający się pod lit. **A. B.** poste restan. **Kocmyrzów,** zechce załączyć odpis świadectw. (2520-3-3)

Ukończony słuchacz

wiedeńskiej Akademii leśniczej, z najlepszemi świadectwami — poszukuje miejsca natychmiast za adjunkta leśniczego w większych posiadłościach. — Pisemne oferty pod adresem: **A. C. Kraków,** ulica Wolska Nr. 1. (2553 2-4)

SKŁAD FORTEPIANÓW

w Krakowie, palc Szczepański, Nr. 9,

poleca swoje doborowe fortepiana Szan. Publiczności, tak do sprzedaży jako i do wynajęcia. Przegrane frtepiana są także na składzie.

Bronisława Gabryelska. (2508-4-10)

Ces. król. uprzywilej.

Wałeczki z waty

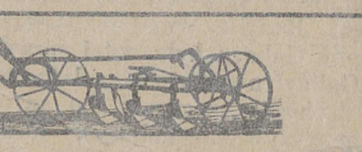
zabezpieczające **drzwi i okna** od zimna i przeciągów, różnej grubości i w największym wyborze są do nabycia

w Magazynie towarów galanteryjnych J. Zapłatalskiego

w Krakowie, Rynek, linia A—B. (2524-5-15)

Do sprzedania

kilkaset starych jedwabnych **nakryć na parasole** w przeważnie ciężkim gatunku. Oferty przyjmuje **J. Weiss,** Marktgasse, pod Nr. 11 **w Bernie** (w Szwajcaryi). (2519-2-3)



Rud. Sack

patentow. 3 i 4 skibowe pługi

poleca i dostarcza punktualnie jeneralny ajent (2029-63 76)

Juliusz Carow w Pradze.

Zdolnych ajentów

do sprzedaży **kwitów udziałowych,** grup losów na **losy gminy miasta Wiednia, węgierskie losy Cisańskie** itd. w małych spłatach miesięcznych począwszy od 2 złr., poszukuje pewien rzetelny dom bankowy za dobrą prowizyą, a w danym razie za stałą pensyą. — Opłatne oferty pod **„Agent" 8320 przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Henryk Schalek w Wiedniu. I. Wollzeile 12.** (2458-2-2)

Kaszel, astma, niedokrewność!

NAJNOWSZE PUBLICZNE

doniesienie wyleczenia

z 1 maja 1882.

Wielce Szanowny Panie!

Cierpię od miesięcy na ból krtani, a ponieważ dotychczas używane środki nietylko w niczem mi nie pomogły, lecz przeciwnie cierpienia moje strasznie się powiększyły, zrobiłem przed czterema dniami pierwszą próbę Pańskiem piwem zdrowotnem z wyciągu słodowego i czuję z dnia na dzień coraz większą ulgę. Zarazem upraszam o przysłanie mi 28 butelek Pańskiego Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego za zaliczką.

Z wysokim szacunkiem

Franciszek v. Kontz,

adwokat.

Rakos Csaba (w hrabstwie Pesztеńskiem) 1 maja 1882 r.

Do c. k. nadwornego dostawcy p.

Jana Hoffa,

w Wiedniu, Bräunestr., Nr. 8.

Składy mają w KRAKOWIE: J Trauczyński, W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, K. Wiszniewski, E. Radler aptek., J. Janiga w Rynku głów., Ed. Fuchs, W. Fenz, St. Feintuch kupcy i apteka „pod orłem" na Kazimierzu; w **Podgórzu** Skalski apt. — **oraz we wszystkich renomowanych aptekach krajowych.** (2344-4-13)

Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe w niebieskim papierze.

Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowotna.

Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego.

Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy.

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Sejm.

Sprawozdania sejmowe.

(29-te posiedzenie dnia 19-go paździer.)

(Dokończenie).

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski (według stenogramu): Przy rubryce IX „kwaterunkowe żandarmeryi“ poprzedni mowca krytykował w sposób bardzo ostry zachowanie się żandarmeryi w wykonywaniu obowiązków strzeżenia bezpieczeństwa publicznego. Nadmienił przedewszystkiem, że żandarmerya nie pilnuje dostatecznie ustawy wydanej przeciw pijaństwu, że często się zdarza, że żandarm spotka pijaka i puszcza go wolno, nie zatrzymawszy go i nie aresztowawszy. Tu pozwolę sobie przytoczyć § 1 ustawy, na którą mowca się powoływał, w tekscie oryginalnym (czyta): *„Wer sich in Gast- oder Schankräumlichkeiten, auf der Strasse oder an sonstigen öffentlichen Orten im Zustande offenbare Aergerniss erregender Trunkenheit befindet... wird bestraft.“*

Jeżeli tedy żandarm spotka pijaka, który nie znachodzi się w stanie *„einer offenbare Aergerniss erregenden Trunkenheit“*, to niema prawa aresztować go. Tak się zapewne rzecz miała w wypadkach, których szanowny mowca był świadkiem. Że żandarmi, co do tej ustawy, swoim obowiązkom zadość czynią, o tem mowca może się przekonać z wykazów, jakie w starostwach się prowadzą. Jestem pewny, że każdy z panów starostów, u których szanowny mowca zechce się o tem dowiedzieć, pokaże mu kwartalne wykazy sądowe tych ludzi, którzy za przekroczenie wspomnionej ustawy byli aresztowani i sądom oddani. W wykazach tych znajdzie się dostateczna liczba na dowód wręcz przeciwnego faktu, to jest, że żandarmi i co do tej ustawy obowiązki swe pełnią. Drugim powodem skargi były konfiskaty kilku ruskich pism. Wiadomo wys. Izbie, że w niezbyt dawnej przeszłości wydawane były kilkakrotnie sądowne zakazy ruskich broszur, dzienników i pism ulotnych. Pisma te rozchodziły się po kraju w nader licznych egzemplarzach, a trafiały niestety także i tam, gdzie trafić nie były powinny, t. j. do chat wieśniaczych. Innych organów dla zapobieżenia rozszerzeniu takich pism rząd nie ma, jak tylko żandarmów, i oni spełniają swój obowiązek, jeżeli za takiemi pismami śledzą. Że przy tej sposobności i inne pisma dostały się w ręce żandarmów, jest rzeczą naturalną, lecz tych nie konfiskowano, lecz oddawano właścicielom. Przyznaję, że może się fakt zdarzył, że i jakiś szematyzm zaplątał się między inne, ale ten został z pewnością oddany właścicielowi, więc nie był skonfiskowany. Co do zachowania się żandarmeryi przy wyborach, żałuję, że zarzuty te są tak ogólnikowe i że zostały dopiero po niewczasie podniesione. Wprawdzie i zaraz po ostatnich wyborach zarzuty podobne były podnoszone, to przyznaję, ale każdy z nich był ściśle badany. Tyczy się to jednak tylko dwu wypadków, odnoszących się mianowicie do wyborów w Jaworowie i podobno w Stanisławowie lub w Tłumaczu.

Zarzuty przeciw żandarmeryi były badane przez komisye mięszane, złożone z przełożonych wojskowych żandarmeryi i władz politycznych, lecz wina żandarmeryi zarzucona dowiedziona nie została.

Jeżeliby szanowny mowca czuł się dotkniętym zachowaniem żandarmeryi podczas wyborów w Kamionce, to żałuję, że nie udał się do przełożonej władzy, a byłby z pewnością znalazł opiekę i satysfakcyę, jaka mu się prawnie należała. *(Brawo)*.

Członek Wydziału krajowego p. **Podlewski** w krótkiem lecz dosadnem przemówieniu oświadcza, że jeżeli p. Krasicki dotąd niedostrzegł zasług żandarmeryi, to niezawodnie dlatego, iż patrzył na nie jednostronnie. Zasługi żandarmeryi zyskały uznanie w całym kraju, i ciągle z wielu stron nadchodzą żądania zaprowadzenia nowych posterunków.

Rubrykę uchwalono bez zmiany.

P. Jan hr. **Stadnicki** zdaje sprawę z rubryki „drogi krajowe.“ Wydatki zwyczajne wynoszą 712,129 złr., nadzwyczajne 193,000 złr.

Całą tę rubrykę bez dyskusyi przyjęto,

P. **Zucker** w zastępstwie p. Hausnera, zdaje sprawę z rubryki: dotacye dla zakładów krajowych.

Pozycye: szpital powszechny we Lwowie 27,423 złr., zakład obłąkanych na Kulparkowie 108,480 złr. i fundusz podrzutków 2,390 złr. przyjęto bez dyskusyi.

Komisya w sprawozdaniu oświadcza, że zamierzała przedłożyć Sejmowi rezolucyę w przedmiocie przyjmowania chorych do szpitali, gdy jednak w skutek wydanego przez Wydział krajowy w d. 3go b. m. okólnika do wszystkich szpitali, rezolucya ta stała się bezprzedmiotową, przeto komisya wnosi następującą uchwałę:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na podstawie rozdziału IV ustawy z d. 3go grudnia 1863 r. (Dz. u. p. l. 105), spowodował gminy większych miast kraju do utworzenia zakładów przytułku dla takich nieuleczalnych chorych, którzy nie mogą być do szpitali przyjęci, a ewentualnie przeprowadził z niemi rokowania, co do udziału funduszu krajowego w kosztach założenia za pomocą zaliczek zwrotnych. O wyniku zda sprawę Wydział krajowy na następnej sesyi.“

Nadto komisya wnosi drugą rezolucyę: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po ścisłem zbadaniu projektu pralni mechanicznej przy szpitalu lwowskim p. l 10451/81 podanego, i innych wejść mogących projektów, w razie korzystnego wyniku tych badań, na najbliższej sesyi przedłożył Sejmowi wnioski o kredyt na wybudowanie pralni wraz z urządzeniem, do wysokości kwoty 24,000 złr.

Obie te rezolucye i całą rubrykę bez dyskusyi uchwalono.

Koniec posiedzenia o godzinie 10-j minut 40 wieczorem.

(30 posiedzenie d. 20 października, rano).

Początek posiedzenia o g. 11 m 30 przedpołudn.

Poseł **Wereszczyński**, imieniem Wydziału krajowego jako komisyi, zdaje sprawę z wniosku Abrahamowicza w przedmiocie trwania mandatów Rady nadzorczej Banku krajowego.

Wniosek ten przyjęto bez dyskusyi, poczem przystąpiono do oddania kartek na trzech członków Rady nadzorczej, którzy nie zostali wybrani w głosowaniu odbytem dnia poprzedniego.

Rezultat wyboru członków i zastępców podaliśmy w telegramie.

Podczas skrutynium odbywała się dalsza dyskusya nad budżetem.

P. **Rapoport** zdaje sprawę z rubryki szpitala Ś. Łazarza w Krakowie. Wydatki wynoszą 146,300 złr., dochody 139,625 złr. Niedobór 6765 złr. pokrywa fundusz krajowy.

P. br. **Krukowiecki** wnosił obniżenie z 1800 na 1200 złr. pozycyi na wino dla chorych, jednak po wyjaśnieniu pp. Hoszarda i sprawozdawcy, z którego się okazało, że szpital krakowski leczy stosunkowo bardzo tanio, poprawka ta upadła.

Rubrykę wydatków szpitala oraz następną rubrykę wydatków na szupaśnictwo 29,500 złr., z której zdawał sprawę p. **Towarnicki**, uchwalono.

Poseł **Chrzanowski** za p. Skałkowskiego zdaje sprawę z rubryki: Budowy wodne 36,943 złr.

Pozycyę tę uchwalono bez zmiany i przyjęto następujące rezolucye ogólniejszego znaczenia:

1) Wzywa się rząd, aby wydaniem stosownej instrukcyi wpłynął na szybkie a dokładne załatwianie spraw, dotyczących zawiązywania spółek wodnych.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby tę przez rząd wydać się mającą instrukcyę podał do wiadomości Wydziałów powiatowych i poinformował te władze autonomiczne o postępowaniu zachować się mającem przy tworzeniu spółek wodnych.

Poseł **Goldmann** zdaje sprawę z rubryki: odsetki od pożyczek i ich umarzanie 194,560 złr. i wydatki na cele gospodarstwa krajowego 215,056.

Rubrykę odsetków przyjęto bez dyskusyi, zaś w rubryce wydatków na cele gospodarstwa krajowego uchwalono bez dyskusyi następujące pozycye:

Inżynier-górnik przy Wydziale krajowym 1800 złr., biuro melioracyjne i kurs robót melioracyjnych 8400 złr., subwencyonowanie podmajstrzych 600 złr., ekspozytury biura melioracyjnego w Tarnowie i Sanoku po 200 złr., szkoła gospodarstwa leśnego we Lwowie 11,710 złr., szkoła wyższa rolnicza w Dublanach 33,045 złr., szkoła parobków w Dublanach 9674 złr., koszta nabożeństwa dla uczniów szkoły w Dublanach obrz. gr.-kat. 300 złr., folwark, pole doświadczalne oraz kurs gorzelnictwa w Dublanach 15,820 złr., szkoły i folwark w Czernichowie 46,894 złr., szkoła weterynaryi we Lwowie 3053 złr., szkoła snycerstwa w Zakopanem 600 złr., szkoły przemysłowe w Jarosławiu, Przemyślu, Rzeszowie i Tarnowie po 700 złr., szkoła handlowa w Krakowie roczna subwencya 1000 złr., szkoła ogrodn. sadownicza w Tarnowie 300 złr., szkoły rękodzielnicze i popieranie przemysłu domowego 5000 złr., na przemysł rękodzielniczy, na pożyczki i subwencye 3000 złr.

W załatwieniu petycyj komisya budżetowa wnosi: petycye tkaczy z gminy Łużnia, dyrekcyi towarzystwa tkaczy w Kossowie i towarzystwa tkaczy w Błażowej, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do dokładnego zbadania i ewentualnego uwzględnienia.

Dalej bez dyskusyi przyjęto pozycye: muzea przemysłowe we Lwowie i Krakowie po 2000 złr., komisya fizyograficzna 3500 złr., towarzystwa rolnicze we Lwowie i Krakowie po 3000 złr., towarzystwo ogrodniczo-sadowniczo-pszczelnicze we Lwowie 700 złr., towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze 400 złr., towarzystwo tatrzańskie 400 złr., badania głębszych pokładów ziemi i badania geologiczne kraju 3000 złr., na studya chemicznej przeróbki nafty i jej odpadków 1500 złr., zalesienie wydm piaszczystych 2700 złr. Stypendya dla jednego ucznia weterynaryi 260 złr., dla uczniów szkół pozakrajowych weterynaryi, rolnictwa i leśnictwa 2000 złr.

Petycye Hirsza Tłumaka, Józefa Langhausa, Bolesława Kwiatkowskiego, Jana Brelawskiego, Jana Ficałowicza i Fryderyka Grübera, słuchaczy akademii rolniczej w Wiedniu, komisya przekazuje Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

Na wniosek p. **Wereszczyńskiego** uchwalono oddanie tych petycyj nie do uwzględnienia lecz do urzędowego załatwienia.

Dalsze subwencye dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach 1000 złr., dla uczniów szkoły gospodarstwa leśnego we Lwowie 2400 złr. i dla górników, chcących kształcić się w zawodach specyalnych, kraj nasz najbliżej obchodzących 1300 złr. W załatwieniu petycyj, komisya wnosi: petycyę Karola Juliana Milkowskiego, Wincentego Gruszeckiego, Piotra Zagórowskiego i Kazimierza Gąsiorowskiego odstąpić Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

Poseł **Wereszczyński** ponownie stawia wniosek, ażeby petycye odesłano do urzędowego załatwienia. Wniosek ten wywołał dłuższą dyskusyę formalną, w której brali udział pp. Chrzanowski, Henryk hr. Wodzicki, Józef Jasiński, Pietruski, X. Sawa i sprawozdawca. Wniosek p. Wereszczyńskiego został uchwalony.

Nad petycyą Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów akademii rolniczej w Loeben Sejm przeszedł do porządku dziennego.

Poseł hr. **Krukowiecki** postawił wniosek, aby nad petycyą żądającą dla dwóch uczniów szkoły ogrodniczo-sadowniczej we Lwowie datku 200 złr. przejść do porządku dziennego. Mimo tej opozycyi datek uchwalono.

Dalej komisya wnosi dla Teofili Zielińskiej na rozszerzenie szkoły sztucznych kwiatów 200 złr. Józefowi Piotrowi Accordowi na dwuletni pobyt za granicą celem wykształcenia się w zawodzie mechanicznym, na dwa lata po 300 złr. rocznie, Władysławowi Aleksandrowi Tarchalskiemu, celem kształcenia się w zawodzie handlowym na akademii handlowej w Wiedniu, na 2 lata, po 300 złr., Towarzystwu pracy kobiet we Lwowie 400 złr., stowarzyszeniu rękodzielników *Gwiazda* we Lwowie 500 złr.

Petycyę Teofili Mańkowskiej o subwencyę dla syna Mieczysława, czeladnika stolarskiego, celem wysłania go do Niemiec i Francyi, przekazano Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Przyjęto bez dyskusyi pozycye Towarzystwa rybackiego w Krakowie 600 złr. z żądaniem złożenia Wydziałowi krajowemu rachunków z dochodów i wydatków za lata 1882 i 1883. Poseł **Antoniewicz** zażądał także rachunków za r. 1881. Tarnawskiemu Stanisławowi 300 złr., Michalinie Teorodowiczównej na warsztat maszynowych robót drutowych 200 złr.

Petycyę Alfonsy Klamut, właścicielki kopalni węgla brunatnego w Słopczatowie, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do urzędowego załatwienia.

Z rubryki „rozmaite wydatki“ zdaje sprawę p. **Chrzanowski**. Komisya budżetowa wnosi następujące pozycye oparte na dawniejszych uchwałach Sejmu: Do rozporządzalności Wydziału krajowego 30,000 złr.; na uposażenie kasy krajowej 140,000 złr.; na pożyczki na budowę koszar 120,000 zł.; dla księży unitów chełmskich 3,000 zł.

Poseł **Goldmann** zdaje sprawę z dalszych petycyj: dla Bogusza Stęczyńskiego 200 złr.; dla Józefy Zaleskiej. komitetu cerkiewnego we wsi Orowa, Szymona Kudlika i Michaliny Nowakowskiej, Karoliny Stupnickiej i Anieli Czajkowskiej po 100 złr.

W załatwieniu petycyi komisya wnosi: Komitetowi wystawy pamiątek i zabytków z epoki Króla Jana III 1000 złr.; komitetowi gr. kat. parafii św. Apostołów Piotra i Pawła we Lwowie 500 zł.; komitetowi gr. kat. parafii św. Norberta w Krakowie 424 złr.; Albinie Śliwińskiej 200 złr.; Joannie Marie 100 złr. Gminie miasta Skała przyznano 5 prc. pożyczkę 3000 złr. spłaconą w sześciu rocznych ratach po 500 złr.. począwszy od r. 1884 przy zabezpieczeniu zwrotu; gminie Sielec bezłki na restauracyę cerkwi 200 złr.

Petycyę komitetu parafialnego w Manastersku, o zasiłek na wewnętrzne urządzenie nowo zbudowanego kościoła parafialnego, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia. Petycyę Anny Bortnik, o pensyę lub zapomogę odstąpiono Wydziałowi krajowemu, do zbadania i uwzględnienia.

Wreszcie komisya wnosi przejście do porządku dziennego nad petycyami: Rady gminnej w Lesznie, o zasiłek na dokończenie ikonostasu w kościele parafialnym; członków rzym. kat. wyznania gminy Milno pow. Brody, o zapomogę na odrestaurowanie miejscowej kaplicy; komitetu parafialnego gr. kat. w Drohobyczu, o zapomogę na odrestaurowanie cerkwi św. Trójcy; komitetu ślejszego ku rozszerzeniu kościoła łać. w Kołomyi, o udzielenie zapomogi z funduszów krajowych; X. Sylwestra Dzierzyńskiego, przewodniczącego komitetu parafii obrządku łać. w Starem mieście, o bezprocentową pożyczkę 16,000 złr. na budowę nowego kościoła; Henryka Lewieckiego, sekretarza Towarzystwa rolniczego krakowskiego o udzielenie stypendyum dla syna Feliksa, dla ukończenia studyów w akademii oryentalnej.

Wszystkie te wnioski przyjęto, z wyjątkiem petycyi o zapomogę na odrestaurowanie cerkwi w Drohobyczu, ponieważ p. Ohrymowicz wniósł udzielenie na ten cel 200 złr., co komisya przyjęła a Izba uchwaliła.

Tenże sprawozdawca zdaje sprawę z budżetu funduszu policyi krajowej: dochód 6306 złr., wydatki 417 złr.; funduszu domestykalnego, dochód 4417 złr., wydatki 1205 złr.; funduszu kultury krajowej dochód 5381 złr., wydatki 5020 złr.; funduszu stanowego sierobińskiego dochód 1885 złr., wydatki 1692 złr.; funduszu Aleksandra hr. Stadnickiego dochód 7228 złr., wydatki 1727 złr. i funduszu pożyczki krajowej, wydatki 54,357 złr., dochody 20,781 złr., niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 33,576 złr.

Na tem ukończono budżet i przerwano posiedzenie na kwandrans dla ułożenia summaryusza.

Sumaryusz wykazuje 621,310 złr. dochodu, 3,348,683 złr. wydatku, czyli 2,727,373 złr. niedoboru, który komisya wnosi pokryć 27-procentowym dodatkiem do wszystkich podatków bezpośrednich, z wyłączeniem zarobkowego, od którego ma być pobierane tylko 22 procent. Mniejszość komisyi (sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki) na to wyłączenie się nie zgadza.

Przystąpiono do dyskusyi nad tą uchwałą finansową.

Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** zwraca uwagę, że wobec tak uchwalonego budżetu, chociażby nawet cent dodatku przyniósł nie 102,000 złr. jak oblicza komisya, lecz 103,000 złr. dochodu, brak gotówki w kasie krajowej będzie wielki i 20,000 złr. wyznaczone na odsetki od chwilowo wypożyczanych pieniędzy prawdopodobnie nie wystarczą. Mówca nie oświadcza się ani za jednym ani za drugim wnioskiem, chociaż naturalnie wniosek mniejszości, jako pozwalający liczyć na większy dochód z dodatku, byłby dla kasy krajowej korzystniejszy.

Poseł **Goldmann** wykazuje konieczność uczynienia wyjątku dla podatku zarobkowego. Ponieważ zmieniła się podstawa ogólna do wymierzania dodatków, rozkład ich zatem wypadł odmiennie i najwięcej dało się to uczuć tym, którzy opłacają podatek zarobkowy. Należałoby także podobną ulgę uczynić dla tych, co opłacają podatek dochodowy, że jednak ci, którzy należą do tej kategoryi łatwiej znieść mogą ten ciężar, komisya zatem nie czyni podobnego wniosku i ogranicza się tylko na zniżeniu o 5 centów dodatku do podatku zarobkowego.

Poseł **Abrahamowicz** jest przciwny wnioskowi komisyi. Podatek ten płacą rękodzielnicy, którzy bądź co bądź mają przecież zarobek i to taki, że jeśli obliczymy w stósunku do dochodu, to się okaże, iż płacą sześć razy mniej, niż właściciele gruntu, którzy nadto zazwyczaj zmuszeni są do płacenia ogromnych dodatków gminnych, które nie istnieją w miastach. Zresztą odstępowanie od jednolitej zasady przy wymierzaniu dodatków prowadzi do konsekwencyj dalej idących niż może przypuszcza większość komisyi. Jeżeli raz przyjmiemy ten system, to zaraz pojawią się żądania podobnych wyjątków dla innych wydatków i wejdą w grę interesa partykularne różnych kategoryj opodatkowanych, zamiast ogólnego interesu kraju. Z tych powodów mówca jest za wnioskiem mniejszości.

Poseł **Romanowicz** nie zgadza się z obliczeniem poprzedniego mowcy co do procentu, jaki stosunkowo opłacają rękodzielnicy. W tem właśnie jest różnica, że przy podatku gruntowym można wiedzieć, jaki procent się opłaca, a tutaj nie. Na decyzyę większości komisyi to głównie wpłynęło, że rękodzielnicy płacić muszą odrazu o 46 prct. więcej; chciała zatem komisya przynieść im ulgę przez zniżenie dodatku, a postępowała w tym względzie tak samo jak rząd, który zapobiegł temu, ażeby powiększenie podatku gruntowego odrazu dało się uczuć tym, na których przypadnie więcej płacić. Jest to wzgląd sprawiedliwości; słuszną cyfrą jest tutaj nie równa, lecz mniejsza cyfra.

Poseł **Grocholski** jest przeciwny porzucaniu dotychczasowej jednolitej podstawy do wymierzania podatków. Podatek zarobkowy opiera się na patencie jeszcze z zeszłego wieku, a wszystkie inne podatki są z nowszej daty, kiedy wartość pieniędzy znacznie się zniżyła. To samo już dowodzi, że podatek zarobkowy nie może przeciążać opodatkowanych, którzy jego podwyższenie łatwo znieść będą mogli.

Zamknięto dyskusyę i przystąpiono do wyboru jeneralnych mowców. Za wnioskiem mniejszości nikt się nie zapisał, za wnioskiem większości zapisani Rappoport, Madejski i Spławiński, wybrali jeneralnym mowcą p. **Madejskiego**, który przemawia za zniżeniem dodatków od podatku zarobkowego, choćby to miało być tylko środkiem przejściowym. W latach następnych możnaby uchwalać różnicę coraz mniejszą, aż do zupełnego zrównania.

O godz. 4 po południu Marszałek odroczył posiedzenie na dwie godziny.

(Dalszy ciąg 30go posiedzenia d. 20 października wieczorem).

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 6 min. 35 po południu odpowiedzią p. komisarza rządowego na interpelacyę p. Kowalskiego w sprawie szkoły ludowej ruskiej we Lwowie.

Komisarz rządowy oświadcza, iż zaraz po wydaniu przez trybunał państwowy orzeczenia, którem uznano, iż nieuwzględnieniem przez c. k. władzę szkolną żądania Rusinów zamieszkałych we Lwowie, aby tu otworzoną została szkoła ludowa z wykładowym językiem ruskim, naruszone zostało poręczone ustawami zasadniczemi prawo polityczne co do przestrzegania i pielęgnowania narodowości ruskiej i języka ruskiego w szkole i w życiu, Rada szkolna krajowa z polecenia ministerstwa wyznań i oświaty wezwała Radę miejską we Lwowie, aby natychmiast przeprowadziła rokowania i układ względem założenia publicznej szkoły ludowej z wykładowym językiem ruskim we Lwowie ze stronami interesowanemi i przedłożyła rezultat krajowej Radzie szkolnej ze stósownemi wnioskami. Wezwaniu temu jednak okręgowa Rada szkolna miejska mimo kilkakrotnego nalegania dotychczas zadość uczynić nie mogła, ponieważ Reprezentacya miasta Lwowa wezwanie okręgowej Rady szkolnej do złożenia deklaracyi w powyższej sprawie i wyboru delegatów do pertraktacyi przekazała swojej sekcyi prawniczej do rozpatrzenia, a sekcya ta dotychczas sprawozdania swojego pełnej Radzie nie przedłożyła. Mogę jednak szanownych interpelantów upewnić, że c. k. krajowa Rada szkolna użyje stósownych środków, ażeby sprawa utworzenia we Lwowie kilkoklasowej szkoły ludowej z wykładowym językiem ruskim w sposób zgodny z ustawą bądź co bądź załatwioną została *(brawo)*.

Z kolei przystąpiono do dalszej dyskusyi nad uchwałą finansową,

Po przemówieniach sprawozdawcy mniejszości posła hr. **Dzieduszyckiego** i sprawozdawcy większości posła **Chrzanowskiego**, przystąpiono do głosowania, w którem wniosek mniejszości, to jest jednostajny 27-centowy dodatek większością wszystkich głosów przeciw 12 uchwalono.

Z kolei przystąpiono do dyskusyi nad sprawą ugody indemnizacyjnej. Sprawozdawcą jest poseł **Grocholski**.

Sprawozdania i wnioski komisyi były już podane w *Czasie*.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski *(według stenogramu)*: Wysoka Izbo! Przeszło dwadzieścia lat toczy się między Rządem a krajem sprawa oddania funduszów indemnizacyjnych w zarząd Reprezentacyi krajowej. Już sama ta okoliczność, że w tak długim szeregu lat nie zdołano znaleść sposobu załatwienia tej sprawy, któryby odpowiadał interesom kraju i był przez kraj przyjęty, a był zgodny z intencyami Rządu — jest dostatecznym dowodem, że sprawa to nader trudna. Nie będę wspominał, o ile dla kraju jest ważną, gdyż przez ten długi szereg lat, kraj ani chwili nie przestał się domagać sprawiedliwego jej rozwiązania. Nie będę przedstawiał Wysokiej Izbie kolei, jakie sprawa dotychczas przechodziła, są one Wysokiej Izbie zbyt dobrze znane, bym je potrzebował tu przytaczać.

Przedłożenie rządowe, które w tym roku Wysokiej Izbie przedstawionem zostało, niech będzie dowodem, jak szczerze Rząd pragnie sprawę tę w sposób słuszny i sprawiedliwy ostatecznie załatwić. Nie śmiem przesądzać, jaki wpływ zmiany w przedłożeniu przez komisyę poczynione mogą mieć na przyjście ugody do skutku. Sprawa nie toczy się wyłącznie między Rządem a Wysokim Sejmem, lecz zawisłą jest także od decyzyi innych czynników ustawodawczych. W każdym razie żywię przekonanie, że Wysoka Izba w poczuciu ważności swego zadania w tej sprawie z zwykłą swoją rozwagą i objektywnością oceni położenie i w interesie kraju uczyni ze swej strony wszystko, co potrafi zapewnić tak pożądane ostatecznie załatwienie sprawy.

Poseł **Romanowicz** w długiem, częstemi brawami z lewicy przyjmowanem przemówieniu oświadcza się przeciw wnioskowi. Gdybyśmy zapomnieli stuletnich dziejów rządów dawniejszych w Galicyi, to sprawa indemnizacyi musiałaby ją nam ciągle przypominać. Obecny wniosek jest rozszerzeniem i dalszym ciągiem starej krzywdy. Zabrano krajowi i sprzedano najmniej za 20 milionów dóbr koronnych, pozbawiono nas obfitego źródła dochodów, i teraz nazywają nas *passives Land (Brawo)*. Dręczył nas i wyciskał do ostatniego stopnia najdalej posunięty fiskalizm, a z tego, co wycisnął, zaledwie drobna cząstka pozostawała w kraju. Pod względem dróg, szkół itp. zostaliśmy zaniedbani i staliśmy zawsze najgorzej w całem państwie. Przemysł obcy protegowano przeciw naszemu. Sukna nasze kazano posyłać do stemplowania w Wiedniu. Skutkiem tego, mimo olbrzymich przyrodzonych bogactw, kraj nasz stał się najuboższą prowincyą państwa, a ludność wycieńczona przez fiskalizm wpadła w prostracyę i niechęć do wszelkiej produkcyjnej pracy. W takich okolicznościach zaszła sprawa indemnizacyi, która jest jednym ciągiem niesprawiedliwości i krzywd od r. 1848 aż do obecnego projektu. — Wspomniała o nich zlekka komisya, mowca chce je podnieść z większym naciskiem. Podczas znoszenia pańszczyzny głoszono, że ją rząd włościanom darował, a potem ciężar zwalono na kraj. Mowca wyjaśnia, w jaki sposób powstał ten ciężar, i opowiada genezę 75-milionowej pretensyi rządowej, poczem przechodzi do krytyki przedłożonego przez rząd projektu ugody, przedewszystkiem pod względem prawnym. Pod tym względem słyszymy o pretensyach rządu do kraju, a o pretensyach kraju do rządu nie słyszymy nic, a przecież pretensya kraju polega na podstawie ogłoszonego patentu, a pretensya rządu na podstawie patentu, który nigdy ogłoszonym nie był. W patencie ogłoszonym w r. 1847 i 1848 powiedziane jest wyraźnie, że pańszczyzna będzie wynagrodzona ze skarbu państwa, a w patencie z r. 1858 jest dopiero mowa o pretensyach skarbu do kraju. Tymczasem pretensye skarbu windykują się, a prawa kraju zostały umorzone. Mowca zapytuje, dlaczego ów patent z r. 1857 nie został ogłoszony i jak mogła komisya rozstrzygać sprawę, nie zażądawszy tego aktu, na który rząd się powołuje. Pretensya kraju do rządu jest wyższą od pretensyi rządu do kraju o 4 miliony; obecny wniosek komisyi obciąża kraj kosztami 9 milionów. Zdaniem mowcy niepodobna jest zawierać takiej ugody, która obciąża kraj wydatkiem, zwłaszcza że ten wydatek nie będzie użyty na cele produkcyjne dla kraju. Mowca jednak nie wnosi przejścia do porządku dziennego, lecz przedkłada rezolucyę: Sejm wzywa rząd, aby na następującej sesyi przedłożył projekt ugody indemnizacyjnej, któryby na kraj ani teraz, ani na przyszłość nie nakładał nowych ciężarów *(brawo)*.

Poseł hr. **Krukowiecki** również obszernie przemawia przeciw projektowi wniesionemu przez komisyę, wzywając Izbę, ażeby testamentem swojego sześciolecia nie czyniła uchwały narzucającej krajowi ciężar niesłuszny a dotkliwy. Mowca wnosi przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi.

Poseł **Rożankowski** w obszernej mowie przechodzi koleje sprawy indemnizacyjnej i wykazuje, że ugoda proponowana przez ministerstwo, zwane mieszczańskiem, była o wiele korzystniejszą dla kraju, niż ugoda proponowana przez rząd obecny. Nad taką ugodę mowca przenosi proces, i nie wątpi, że najwyższy Trybunał rozstrzygnąłby go na korzyść kraju, gdyż słuszność zupełna jest po stronie kraju, co przyznali nawet ministrowie Glaser i Unger. Mowca jednak pragnie, ażeby kraj dał dowód, iż pragnie ugody i żeby dlatego zaproponował takie warunki, jakie *Bürgerministerium* proponowało. W tym duchu mówca zamiast odpowiedniego ustępu wniosku komisyi, stawia wniosek następujący: „Funduszom indemnizacyjnym wschodniej i zachodniej Galicyi na mocy Najwyższego postanowienia dotychczas udzielana dopłata 2,625,000 złr. rocznie, ma być wypłacaną, począwszy od 1 stycznia 1883 roku, tytułem bezzwrotnej subwencyi aż do końca 1897 r. Takim samym tytułem bezzwrotnej subwencyi wypłaci skarb państwa r. 1898 połowę tej subwencyi czyli 1,312,500 złr. Wypłata subwencyi tej uiszczaną będzie w ratach półrocznych z góry.“

Wniosek ten poparto.

Sprawozdawca p **Grocholski**:

Wysoka Izbo! Mógłbym jako sprawozdawca Waszéj komisyi i powołując się na przedłożenie które komisya złożyła, zrzec się głosu, bo zdaje mi się, że wszystko, co tu powiedziano przeciw zawarciu ugody, komisya może mniej dosadnemi słowy, a może z drugiéj strony nawet dosadniej sama wypowiada. Powody, dla których komisya nie chciała się wdawać w przebieg całej tej sprawy indemnizacyjnej, przytacza ona wyraźnie w sprawozdaniu. Oto z jednéj strony sprawa indemnizacyjna jest dostatecznie całemu krajowi znana, a cóż dopiero powiedzieć o reprezentantach kraju, których obowiązkiem znać ją dobrze; a z drugiej strony przyznacie Panowie, że gorzkie, przykre, bolesne wspomnienia muszą jątrzyć, a co jątrzy, przeszkadza zimnej rozwadze. Zarówno, zdaje mi się, nie było obowiązkiem komisyi przechodzić historyę naszego kraju od lat stu. Dlaczego miałaby to czynić, nie wiem. Jaki zaś wynik opowiedzenia tej historyi mógłby wypaść dla tej proponowanej ugody, tego także nie wiem. Komisya z wielką stanowczością powiada, że gdyby na prawnem stanęła stanowisku, zaleciłaby Wysokiemu Sejmowi, już nietylko, aby żądał może wniesienia innego projektu, ale aby wręcz odrzucił proponowaną ugodę; więc z szanownym mowcą Romanowiczem komisya się najzupełniej w tym względzie zgadza, że ze stanowiska prawnego za tą ugodą głosować nie można. Ale komisya podniosła, co nie znalazło zaprzeczenia, że od lat dwudziestu cały kraj żąda aby tę sprawę załatwić. Zapewne można tak jak p. Krukowiecki powiedział, nie robić nic i zostawić tak jak jest. To jest zdanie osobiste, sądzę, że każde zdanie powinno być szanowane, ale to nie jest zdanie kraju, bo kraj żądał ciągle i nieprzerwanie załatwienia tej sprawy. Komisya wasza Panowie wyłuszcza jeszcze dalsze powody, które mogły skłonić kraj do żądania załatwienia tej sprawy. Powody te nie miały bynajmniej podstawy w obawie przed procesem, ale były to powody polityczne, bo w monarchii, gdzie jest 19 krajów koronnych, trzeba się starać o możliwą w tym ustroju harmonię i zgodę, potrzeba się starać, aby usunąć to, co jest kością niezgody, a o czem się wie, że jest kością niezgody. Tak musiał kraj pojmować tę sprawę, gdy żądał i życzył sobie jej załatwienia. Żądać załatwienia w drodze ugody, a niechcieć żadnych ze swojej strony robić ustępstw, to zdaje mi się niebyłoby logicznem.

Szanowny p. Romanowicz, a zdaje mi się i poseł Różankowski utrzymywali, że my ze swojej strony mamy możność robienia ustępstw, to jest ustępstwa zwrotu tego co kraj dotąd dawał. Ależ Szanowni Panowie! ustępstwo o tyle jest ustępstwem, o ile druga strona to ustępstwo ceni. Jeśliby rzeczywiście ta druga strona to ustępstwo ceniła, to już w tym projekcie ustawy, którego mam zaszczyt dziś bronić przed Wysoką Izbą, również jak w projekcie ugody przedłożonym w r. 1868 byłaby jakaś wzmianka, że się żąda od kraju ustępstwa. Ale ani w jednym, ani w drugim projekcie Rząd działając imieniem państwa, nie żądał od nas żadnego ustępstwa. Jest to tedy dowodem, że Rząd ze swej strony odstąpienia od tej pretensyi za ustępstwo uważaćby nie mógł.

Ale pójdę dalej! Ktoby myślał, że w niniejszej

ugodzie jest zawarte ustępstwo tych pretensyj jakie mogłby mieć kraj, to pozwolę sobie twierdzić, że tak nie jest. Ugodę zawiera się tylko co do stosunku państwa do stosunku indemnizacyjnego, ale nie co do stosunku państwa do kraju. Pretensyj kraju do państwa nie ma fundusz indemnizacyjny, bo nie on płacił, tylko kraj płacił. Pretensye kraju do państwa, jeżeli są uzasadnione, to te pretensye do państwa nawet po zawarciu obecnej ugody zostaną nienaruszone, chociaż, jak powiadam, strona przeciwna nie ceni sobie tych pretensyj, nie żąda nawet od nas abyśmy odstąpili od tych pretensyj.

Szanowny p. Krukowiecki twierdził, że lepiej zostawić rzecz jak jest, kto wie jak będzie po latach szesnastu! Z tem nie mogę polemizować, ani może przekonywać szanownego mówcę, że po szesnastu latach będzie gorzej lub lepiej! Nie wiemy co będzie, wiemy co jest dziś; wiemy, że kraj chce, aby ta sprawa była skończoną, i zdaje mi się, że komisya Wasza poszła za życzeniem kraju, w duchu kraju przedkładając do przyjęcia panom projekt rządowy, zmieniony, o ile jej się zdawało, że zmienionym być musi.

Co do wywodów o nakładaniu tą ugodą ciężaru na kraj, to zdaje mi się nie podlegać żadnej wątpliwości, że ta ugoda ciężar na kraj nakłada istotnie. Komisya wasza przestrzegała tylko, aby ten ciężar nie przechodził siły kraju. Żaden z tych panów, którzy przemawiali, nie twierdził, aby ta ofiara była bardzo znaczną, bardzo dotkliwą.

P. Rożankowskiemu — nie powiem: muszę odpowiedzieć — tylko zdziwienie moje wyrazić, skąd on wie o tej przez ministrów Glasera i Ungera w komitecie ministrów złożonej opinii, że gdyby państwo wytoczyło proces, to by ten proces był przegrany. Ja procesu się nie lękam, ale abym wierzył, musiałbym mieć dowód, iż wspomnieni ministrowie tak się wyrazili. O ile ja wiem, to do objawienia takiego zdania w ówczesnem ministerium nie przyszło, w ogóle bowiem kwestya nie zaszła tak daleko, iżby podobne zdanie objawione być musiało. Ale mogę się mylić, być może, że było ono wypowiedziane, wszakże ani tak, ani przeciwnie twierdzić nie mogę, chociaż, jak powiadam, wierzyć nie mogę, aby podobne zdanie było wyrzeczone. Co do zdania p. Romanowicza, wprawdzie nie wyraźnie, ale pośrednio wypowiedzianego, że komisya powinna była jakieś korespondencye przeprowadzić z ministrami i przedłożyć je do wiadomości Wysokiéj Izby, to przyznaję, że komisya nie była w możności przedkładania podobnych korespondencyj, a co więcej, o nich wiedzieć nie mogła. Być może, bynajmniej nie chcę przeczyć, że takie korespondencye były, mogę się domyślać nawet, że były, jakkolwiek znowu twierdzić nie mogę, że w tym sensie jak tu podniesiono. Albowiem jak najwyższe postanowienie w roku 1857 wyszło, to jużcić nie wyszło bez ministeryalnego przedstawienia, a zanim takie przedstawienie przedłożonem zostało Najjaśniejszemu Panu, musiało być prawdopodobnie jakieś porozumienie między ministrami, i bardzo być może, iż jakieś korespondencye musiały być w tym względzie przeprowadzone. Ale czyż myślicie Panowie, że Rząd wezwany o udzielenie takich korespondencyj byłby usłuchał wezwania? Czyż nie chcecie rozumieć, że takie korespondencye są prywatnej natury i nie przeznaczone dla publiczności, a posiedbym jeszcze dalej i rzekłbym, że według przysięgi, którą ministrowie składają, nie wolno im takich rzeczy wydawać na użytek publiczny. Zatem zarzut uczyniony komisyi administracyjnej że takich dokumentów nie przedłożyła i istnienia takich korespondencyj nie wykazała, nie był słusznym. Co do porównania projektu przedłożonego przez ministeryum w r. 1868 z dzisiejszym projektem, to liczebnie biorąc, niezawodnie dzisiejszy projekt jest niekorzystniejszy. Przypuszczając jednak, że było możebne odpisanie tego, co rząd uiścił w skutek najwyższego postanowienia z roku 1857 do r. 1868 po zgodzeniu się na to Węgrów, to jeszcze zostały owe zaliczki procentowe przed Najwyższem postanowieniem z r. 1857 dawane, o których żadnej wzmianki nie było, a te zaliczki wynoszą 10 milionów. Zawsze więc jedno z drugiem się równoważy. Ale gdyby nawet prawdą było, że propozycya przez ministerstwo w r. 1868 uczyniona była korzystniejszą niż dzisiejsza, to byłoby nauką i wskazówką dla Wysokiego Sejmu, aby przyjął dzisiejsze przedłożenie. Tamto było możebne w ówczesnych okolicznościach, w dzisiejszych zaś okolicznościach, kiedy rząd nie ma tej większości w Radzie Państwa, jaką miało ówczesne ministerstwo, przeprowadzenie tej ugody niebyłoby możebnem. Wszakże trzeba kuć żelazo póki gorące. Co było możebne w r. 1868, i co wówczas można było zrobić, to dziś nie jest możebnem. Życzenia dobre ministrów dla kraju, same przez się nie wystarczą, trzeba mieć w Radzie państwa większość, bo inaczej potwierdzenia konstytucyjnego zawarowanego w tym projekcie ugody uzyskać nie będzie można. Zatem w dzisiejszych okolicznościach według najsumienniejszego przekonania komisyj która tę rzecz badała, byłoby niepodobieństwem liczyć na lepsze warunki. Czy się okoliczności zmienią czy nie, my tego w końcu przewidywać nie mogliśmy. — niech panowie teraz głosują, czy chcą czy nie chcą przyjąć ugodę, ale ci którzy będą głosowali przeciw, niechaj pamiętają, że przyjmują na siebie odpowiedzialność, gdyby nieprzyjęcie tej ugody pociągnęło dla kraju zgubne i szkodliwe skutki. (*Brawo*).

W głosowaniu na wniosek p. Kamińskiego odbytem imiennie, wniosek p. Romanowicza został odrzucony 73 głosami przeciw 44. Nazwiska głosujących podaliśmy w telegramie.

Poseł Rożankowski odczytuje swój wniosek, dodając jeszcze kilka słów w jego poparciu i prosi o imienne głosowanie.

Sprawozdawca p. Grocholski: Do tego ustępu to tylko muszę nadmienić, że gdyby było możebnem uzyskać jego przyjęcie, to każdy czuje, że jest on korzystniejszy. Ale proszę o rękojmię, że jeżeli ten ustęp Izba przyjmie, to ugoda przyjdzie do skutku, bo stawiać tak korzystne warunki a nie dać takiej rękojmi, jest-to mówić, że się chce ugody, a działać przeciw jej dokonaniu. Imieniem komisyi proszę, ażeby wys. Izba nie przyjmowała tego wniosku.

Wniosku imiennego głosowania nie poparto. W zwykłem głosowaniu oświadczyło się za nim tylko 30 głosów, został zatem odrzucony.

Wnioski komisyi uchwalono bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu.

Koniec posiedzenia o godzinie 9 min. 35 wieczorem.

31-e posiedzenie d. 21-go października.

Początek posiedzenia o godz. 11éj min. 25 przed południem.

Poseł Wojciech hr. Dzieduszycki interpeluje Wydział krajowy w sprawie użycia kwoty 10.000 złr., wyznaczonej przez Sejm na zapomogi dla dotkniętych powodzią.

Członek Wydziału krajowego p. Podlewski odpowiada, że zwiedzał powiaty: rohatyński, stanisławowski, tłomacki, żydaczowski, bóbrecki, i dodaje, że uczynił wnioski, które przez Namiestnictwo i Wydział przyjęte zostały. Do sumy przez Sejm uchwalonej Kasa Oszczędności dodała 1000 złr., z tego wydano 8.400 złr. pozostaje 2.600 złr. oraz cała suma Namiestnictwa. Sumy te użyte będą na pożyczki spłacalne w czterech latach.

Z porządku dziennego p. Chrzanowski imieniem komisyi budżetowej zdaje sprawę z preliminarza funduszów indemnizacyjnych na r. 1883.

Bez dyskusyi uchwalono dodatki indemnizacyjne od wszystkich podatków bezpośrednich w Galicyi wschodniej i zachodniej w wysokości 31½ centa, zaś w W. Ks. Krakowskiem 22 cnt.. W razie przyjścia do skutku ugody z rządem, pobierany będzie nadto w Galicyi wschodniej i zachodniej dodatek dwucentowy nadzwyczajny.

Pos. Abrahamowicz wnosi przystąpienie zaraz do dyskusyi nad wnioskami komisyi podatkowej w przedmiocie nakazów płatniczych.

Pos. Grocholski wnosi, aby z powodu bliz-kiego zamknięcia Sejmu ustawy szkolne usunąć z porządku dziennego.

Pos. Romanowicz sprzeciwia się temu wnioskowi, ponieważ sprawa jest ważna i dojrzała, a termin zamknięcia Sejmu nie jest oznaczony z góry, można więc nawet po wyjeździe 7 członków jako delegatów do Pesztu obradować i przedmiot ten załatwić.

Pos. ks. Czartoryski, aby pogodzić obie strony, wnosi przystąpienie do obrad nad pierwszą ustawą a odroczenie pozostałych.

Pos. X. Buchwald ze względu na organiczny związek ustaw szkolnych popiera odroczenie.

W głosowaniu wniosek odraczający wielką większością przyjęto; wniosek p. Abrahamowicza również uchwalono i przystąpiono do dyskusyi nad wnioskami w przedmiocie nakazów płatniczych. Sprawozdawcą komisyi podatkowej jest p. Abrahamowicz.

Komisya wnosi następującą uchwałę:

Sejm wzywa c. k. Rząd, by:

I. *a)* sprostował z urzędu mylki zaszłe w wymiarze podatku gruntowego na rok 1881 i 1882.

b) ażeby w wypadkach, w których przepisany na rok 1881 i 1882 podatek gruntowy przewyższa oznaczony w art. 4. (al. 3a, b) ustawy z dnia 7 czerwca 1881 r. wymiar podatku, dozwolone były rekursa co do wyrażonej wyżej nadwyżki, wstrzymujące egzekucye aż do rozstrzygnięcia rekursu.

c) ażeby wydał objaśnienia dla c. k. urzędów podatkowych określające jasno postanowienia ustawy podatkowej z d. 28. marca 1880 r. i 7. czerwca 1881 roku.

II. Wniesione petycye przez pojedynczych kontrybuentów, naczelników gmin, obszary dworskie i Reprezentacye powiatowe w przedmiocie nakazów płatniczych na podatek gruntowy za rok 1881 i 1882 Sejm odstępuje c. k. Rządowi do właściwego urzędowania i uwzględnienia w myśl postanowień ustawy z 28 marca 1880 roku i ustawy z 7. marca 1881.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski przyznaje, że rzeczywiście zaszły liczne błędy, ale poszło to ztąd, że trzeba było wydać półtora miliona nakazów, a ludność zachowała się obojętnie i nie pomagała władzom prostować. Rząd także najmocniej pragnie, aby błędy zostały sprostowane i nie zaniedba przedsięwziąć wszelkich środków, aby je sprostować. O wymiarze podatku niepodobna dyskutować, czy był słuszny czy błędny; może to rozstrzygnąć tylko postępowanie rekursowe.

Pos. hr. Krukowiecki przypomina, że zaszły także pomyłki w komisyi centralnej krzywdzące całe powiaty, wyraża jednak nadzieję, że zostaną sprostowane.

Poseł Męciński ubolewa, że pomyłki są tak liczne, i że trafiają się przy każdej zmianie wymiaru każdego podatku. Mowca sądzi, że winien tu nie sam nawał pracy, ale także i instrukcye wydawane urzędom w duchu zbyt fiskalnym. Na dowód przytacza przykłady (*Oklaski*).

Po przemówieniu sprawozdawcy wnioski komisyi przyjęto.

W dalszym ciągu porządku dziennego członek Wydziału krajowego hr. Badeni zdaje sprawę w przedmiocie udzielenia upoważnienia do poboru myta obszarowi dworskiemi w Piekarach i gm. Cikowice, tudzież Wydziałowi powiatowemu w Kołomyi.

Ustawy zazwalające przyjęto bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Tenże sprawozdawca referuje następnie trzy petycye:

Petycyę gminy Ulanowa w przedmiocie zabezpieczenia brzegów Sanu, Wydział krajowy wnosi odstąpić c. k. Rządowi z wezwaniem, aby zarządził dochodzenie i dążył do zawiązania współki wodnej, oraz dał jej subwencyę, a zarazem upoważnić Wydział krajowy do dania współce subwencyi w takiej wysokości, w jakiej ją rząd udzieli.

Poseł Wodziński wnosi poprawkę żądającą, aby równocześnie z uregulowaniem brzegów Sanu w Ulanowie, uregulowano je także w Bielinach i Rudniku.

Wniosek Wydziału wraz z poprawką uchwalono.

Petycyę gm. Popowice w przedmiocie dostarczania materyału drzewnego dla dróg gminnych odesłano do Wydziału krajowego do zbadania i załatwienia.

Petycyę Wydz. pow. w Złoczowie w przedmiocie zbudowania poczekalni na przystanku w Zarwanicy odstąpiono rządowi z wezwaniem, aby poczynił kroki celem zadość uczynienia temu słusznemu żądaniu.

Pos. Fedorowicz imieniem komisyi podatkowej zdaje sprawę z wniosku p. Starowiejskiego i petycyę w przedmiocie ulg w podatku gruntowym z powodu klęsk elementarnych.

Komisya wnosi następujące rezolucye.

1. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w ustawie mającej unormować warunki uprawniające do żądania opustu podatku gruntowego z powodu ubytku dochodu z gruntu, oprócz klęsk w obowiązujących obecnie ustawach przewidzianych, wszelkie inne klęski elementarne były uwzględnione.

2. Wzywa się c. k. Rząd, aby zarządził ulgę w podatkach gruntowych dla poszkodowanych zrośnięciem zboża i paszy z powodu uporczywych słot tegorocznych.

3. Odstępuje się petycye Wydziałów Rad powiatowych w Jaśle, Krośnie, Gorlicach, Wydziału okręgowego Towarzystwa rolniczego w Jaśle i Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie, do uwzględnienia i zarządzenia ulg w podatku gruntowym w okolicach klęską dotkniętych tudzież powstrzymania ściągania podatków aż do stanowczego załatwienia wspomnionych petycyj.

Przyjęto bez dyskusyi.

Poseł hr. Golejewski wnosi, aby petycye załatwione już w komisyach, a nie załatwione w Sejmie, odesłać do Wydziału krajowego do załatwienia.

Poseł Gross stawia poprawkę, żądającą, aby petycye w przedmiocie regulacyi rzek, załatwione w komisyi kultury krajowej, Wydział krajowy załatwił w duchu uchwał zapadłych w komisyi.

Poseł ksiądz Sawa rozszerza tę poprawkę na wszystkie petycye.

Poseł hr. Golejewski nie zgadza się z poprawkami, bo Wydział tak tylko może załatwić, jak będzie uważał za stosowne.

Odesłanie do Wydziału do załatwienia uchwalono.

Poseł Zborowski zdaje sprawę z petycyi prezydenta m. Krakowa o jak najrychlejsze wprowadzenie w życie fundacyi ś. p. Anny de Szternsztyn Helclowej. Wniosek komisyi odsyłający tę sprawę do Wydziału krajowego do przyspieszenia i załatwienia na rzecz fundacyi i zdania sprawy o wyniku na przyszłej sesyi sejmowej, uchwalono bez dyskusyi.

Poseł Max imieniem komisyi administracyjnej zdaje sprawę z wniosku p. Wasilewskiego w sprawie przepisów dla czeladzi służbowej.

Komisya wnosi następujące rezolucye:

„I. Wzywa się Wydział krajowy, aby rozpatrzywszy się w stosunkach i przepisach o czeladzi służebnej, przedłożył Sejmowi na następnej sesyi odpowiednie wnioski, w celu ich uregulowania.

„II. Wzywa się c. k. rząd, by do czasu, zanim stosunki służbowe w drodze ustawodawczej zostaną uregulowane, przeprowadził ścisłą kontrolę nad wykonaniem przepisów rozporządzenia gubernialnego z dnia 1 lipca 1857 dla lwowskiego okręgu administracyjnego i rozporządzenia prezydyum krajowego z dnia 11go marca 1855 dla okręgu krakowskiego o czeladzi służebnej, w zakresie postępowania karnego, tak wobec sług jak i służbodawców, a zwłaszcza w razach zaniedbywania przepisów co do książek służbowych.“

Po przemówieniu popierającem p. Górajskiego rezolucye te uchwalono.

Marszałek zarządził odczytanie protokółu z odbytego właśnie posiedzenia, który bez zarzutu przyjęto.

(Mowy zamykające p. Marszałka i X. biskupa Soleckiego podaliśmy wczoraj. *Red.*)

Koniec posiedzenia o godz. 2 minut 15 po południu.

Sprawozdanie

Komisyi budżetowej o budżecie krajowym na r. 1883.

(Dokończenie).

Natomiast nasz projekt budżetu na rok 1883 preliminuje wydatki mniejsze, niż były uchwalone na 1882 rok: w rubryce I. o 600 złr., w rub. II. o 1,222 złr., w rub. III. o 20,000 złr., w rub XI o 24,832 złr.

W budżecie uchwalonym na 1882 rok obliczono dochody własne funduszu krajowego na sumę 346,280 złr.

W projekcie budżetu na rok 1882 przedłożonym przez komisyę preliminowane są dochody w sumie 621,310 złr.

przeto na rok 1883 wyżej o 275,030 złr.

a mianowicie na 1883 rok preliminowane są dochody wyżej:

w rubryce I. Pozostałość z rachunków lat ubiegłych więcej o 160,000 złr.; albowiem na rok 1882 nie było żadnego dochodu w tej rubryce; w rubryce III Dochody z dróg krajowych więcej o 2010 złr.; w rubryce V Zwroty zaliczek z lat ubiegłych więcej o 2000 złr.; w rubryce VI Zwroty pożyczek więcej o 4912 złr.; w rubryce VIII Dochody szkół rolniczych i folwarku w Dublanach więcej o 2,005 złr.; w rubryce IX Dochody szkół rolniczych i folwarku w Czernichowie więcej o 7670 złr.; w rubryce XI Rozmaite dochody więcej o 150 złr.; wreszcie w 1883 roku wiecej o sumę pożyczaną z aktywów pożyczki z 1873 roku 120,000 złr.

Natomiast w projekcie budżetu w 1883 r. obrachowano dochody mniej niż w budżecie uchwalono na rok 1882:

w rubryce II Odsetki od pieniędzy chwilowo umieszczonych na procent o 1000 złr.; w rubryce IV Nadwyżki dochodów od zakładów uposażonych o 117 złr.

Ponieważ przewyżka wydatków nad dochody w budżecie uchwalonym na 1882 rok, czyli niedobór wynosił 2,658,890 złr.,

przewyżka zaś wydatków preliminowanych na 1883 rok nad dochody preliminowane na tenże rok, t. j. niedobór wynosić ma 2,724,971 złr.,

przeto według przedłożonego projektu budżetu niedobór w 1883 r. ma być większym o 66,081 złr.

W szczegółowych preliminarzach, które komisya budżetowa w załączeniu przedstawia Wysokiemu Sejmowi do przyjęcia, znajduje się uzasadnienie przytoczonych wyżej sum wydatków i dochodów, oręz niedoboru, który pokryć należy dochodem z dodatku krajowego ustanowionego przez Wysoki Sejm w stosownej wysokości.

Komisya budżetowa już w swojem zeszłorocznem sprawozdaniu o budżecie wydatków i dochodów funduszów indemnizacyjnych na rok 1882 przedstawia obszernie Wysokiemu Sejmowi powody przemawiające za przyjęciem tej zasady dla wymiaru dodatków tak indemnizacyjnych, jak krajowych do podatków bezpośrednich, aby te dodatki wymierzać i pobierać od całej należytości każdego podatku. Przedewszystkiem, jako pierwszy powód przytoczyliśmy, że po przeprowadzeniu reformy podatku gruntowego i domowego, i po zniesieniu rozdziału w tych podatkach należytości na zwyczajną, dodatkową i nadzwyczajną, wszelki dodatek krajowy, lub idemnizacyjny do tych głównych podatków bezpośrednich, może być wymierzany i pobierany tylko od całej należytości każdego z tych podatków, t. j. w stosunku do całej jego należytości; nie byłoby zaś, ani słusznym, ani równym wymiarem, wymierzać i pobierać dodatek krajowy, lub indemnizacyjny od całej należytości tych podatków obciążających najwięcej ludność miejską i wiejską, a przy innych podatkach wymierzać i pobierać dodatek tylko od części należytości podatkowej. Nie powtarzamy tu już innych powodów, wówczas przytoczonych, aby przyjąć wyżej wspomnianą zasadę dla wymiaru dodatków. Wysoki Sejm uznał powody te słusznemi, gdyż uchwalając w r. z. budżety, krajowy i indemnizacyjny na 1882 r., przyjął zasadę, aby dodatek wymierzany był od całej należytości każdego podatku bezpośredniego, t. j. w stosunku do całej jego należytości. Komisya budżetowa zasady te zachowała w przedłożonym teraz Wysokiemu Sejmowi projekcie budżetu i w projekcie uchwały finansowej na 1883 rok.

Ponieważ przewyżka wydatków preliminowanych na rok 1883 nad dochody na tenże rok obliczone tj. niedobór. wynosi według przedłożonego właśnie w załączeniu przez komisyę budżetową projektu budżetu, 2,724,971 złr. — przeto, aby pokryć ten niedobór, należy uchwalić dodatek krajowy do podatków bezpośrednich w tej samej prawie wysokości, w jakiej uchwalony był na r. bieżący, tj. w wysokości 27 centów do każdego jednego złotego całej należytości podatków bezpośrednich. Albowiem jeżeli weźmiemy najlepszą względnie podstawę dla obrachowania dochodu z dodatku krajowego, a taką podstawą jest sprawdzona należytość podatków bezpośrednich w ostatnim roku upłynionym to jest w roku 1881, która wykazuje; że należytość wszystkich podatków bezpośrednich w całej Galicyi wraz z Krakowem wynosiła w 1881 r. 10,480,374 złr. ujrzymy obliczając na tej podstawie rachunkowej, że jeden cent dodatku krajowego do każdego jednego złotego austryackiego całej należytości podatków bezpośrednich przyniósłby dochodu 104,803 złr. 87 ct.

Gdyby więc należytość podatków bezpośrednich w 1883 roku była taka sama, jak w 1881, dodatek krajowy pobierany w wysokości 27 centów do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich, przyniósłby dochodu 2,829,700 złr. 98 ct. Lecz zważywszy, że nowy wymiar podatku gruntowego wchodzić ma w życie stopniowo w ciągu lat dziesięciu, a w roku 1883 mają ci kontrybuenci, którym podatek gruntowy według nowego wymiaru zniżono, płacić ten zniżony podatek, ci zaś kontrybuenci, którym podatek gruntowy podwyższono, płacić powinni podatek gruntowy w dawnym w wymiarze i 10% jego podwyżki, zważywszy powtóre, że z powodu klęsk elementarnych odpisany będzie podatek wielu kontrybuentom, — sądzi komisya budżetowa, że jeden cent dodatku do każdego złotego całej należytości podatków przyniesie w 1883 r. skarbowi krajowemu dochodu tylko około 102,600 złr., a przeto dodatek krajowy, pobierany w wysokości 27 centów do każdego złotego całej należytości podatków, przyniósłby dochodu 2,770,200 złr.

Aż do tego punktu rozumowania i obrachunku i wniosków, była prawie jednomyślność w komisyi budżetowej. Ale większość komisyi budżetowej zważywszy, że ta przyjęta w roku zeszłym przez Wysoki Sejm bardzo słuszna zasada, by wymierzać dodatki krajowe i indemnizacyjne od całej należytości każdego podatku bezpośredniego spowodowała uzasadnione lecz nagłe i znaczne podwyższenie dodatku krajowego i indemnizacyjnego do podatku zarobkowego, które po części dotknęło uboższych podatkujących; uznała za rzecz odpowiednią, aby przez pewien okres przechodowy dodatek do podatku zarobkowego wymierzany i pobierany był według tej samej słusznej zasady, którą Sejm przyjął co do wymiaru dodatków krajowych do wszystkich podatków ale w mniejszej wysokości, mianowicie w roku 1883 w wysokości po 22 centy do każdego złotego całej należytości podatku zarobkowego. Ponieważ sprawdzona należytość podatku zarobkowego w 1881 r. wynosiła w całej Galicyi i Krakowie 813,205 złr., przeto jeden cent dodatku do tego podatku zarobkowego przyniósłby dochodu 8132 złr. a zatem pobieranie go w wysokości 22 centow do każdego złotego całej należytości podatków, tj. w wysokości mniejszej o 5 centów, niż przyjęła dla obrachowania powyżej dochodu całego z dodatku krajowego, wymierzanego po 27 ct od całej należytości każdego podatku, zmniejszy tę sumę dochodów o 40,660 złr i dochód z dodatku krajowego do wszystkich podatków bezpośrednich, pobieranego po 27 centów od całej należytości wszystkich podatków bezpośrednich z wyjątkiem zarobkowego, a po 22 ct. od całej należytości podatku zarobkowego, wynosiłby 2,729,540 złr. Gdy zaś w przedłożonym Wysokiemu Sejmowi przez komisyę naszą projekcie budżetu obrachowany jest niedobór na 2,724,971 złr. — przeto dochód z dodatku krajowego, pobieranego w wysokości wyżej wskazanej, pokryłby cały niedobór i pozostawił nadwyżkę 4,569 złr.

Z tych powodów komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

A. Załączony projekt budżetu wydatków i dochodów na 1883 r.

B. Uchwałę finansową na rok 1883

Uchwała finansowa na rok 1883.

I. Dla pokrycia niedoboru funduszu krajowego w 1883 r. ustanawia Sejm dodatek krajowy do podatków bezpośrednich, z wyjątkiem podatku zarobkowego, po 27 centów od każdego złotego całej należytości tych podatków, a po 22 centy do każdego złotego całej należytości podatku zarobkowego.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia oszczędności w jednej rubryce wydatków zwyczajnych, na potrzebę drugiej rubryki tychże wydatków zwyczajnych, jednak z tem zastrzeżeniem, że Wydział krajowy usprawiedliwi każde zboczenie od uchwalonego budżetu.

We Lwowie 12 października 1882.

Przewodniczący:	Sprawozdawca:
H. Wodzicki.	*Leon Chrzanowski.*

Mowa posła Romanowicza.

Wysoki Sejmie! Gdybyśmy najszczerszą nawet chęć mieli i najwyższy w tym polityczny interes, ażeby zapomnieć o bolesnej historyi stuletnich rządów austryackiego dawnego systemu w tej części Polski, to ilekroć w tej Wysokiej Izbie staje sprawa indemnizacyi, czy to w formie zamknięcia rachunków, które przyjmujemy do wiadomości z powtarzającem się co roku zastrzeżeniem, czy to w formie budżetu funduszu indemnizacyjnego, czy wreszcie w formie tej tu pseudo-ugody, owe bolesne dzieje stuletnich rządów dawnego systemu żywo nam na pamięci stawać muszą.

A gdybyśmy nawet w głębi serca smutne te wspomnienia chowając, nie chcieli głośno ich przypominać, mając na uwadze względy polityczne, to w tej chwili, kiedy rząd staje przed nami z ową ugodą, która bezprawnie na kraj nasz nałożony ciężar indemnizacyjny o całe ½ miliona rocznie podnosi, obwiązkiem jest naszym przypomnieć sobie nieco, co się działo dawniej w tym kraju. Kiedy bowiem, Panowie, Rząd z jednej strony domaga się od nas, abyśmy oszczędzając na najistotniejsze potrzeby ludności, nakładali na kraj wyższy ciężar dla płacenia tego, co według słów patentu cesarskiego, płacić jest obowiązkiem skarbu państwa (*brawo*), kiedy bowiem rząd z taką propozycyą przed nami staje, a z drugiej strony nasi i rządu tego polityczni nieprzyjaciele, a także tak zwani sprzymierzeńcy i przyjaciele nasi w Wiedniu urągają nam, że rząd tą wygodą 75-milionową jałmużnę nam rzuca i że nam jakąś czyni łaskę, że nam czyni prezent, który się nam nie należy, to jest obowiązkiem naszym przypomnieć temu rządowi i tym jego i naszym przeciwnikom i pseudo-sprzymierzeńcom, że nie my państwa, lecz ono naszym jest dłużnikiem (*brawo*), że dług ma wobec nas, i że ten wielki dług dotąd nawet w drobnej części nie jest spłacony, że zatem nam się żadna nie dzieje łaska, ale owszem to co dziś przed nami jako projekt rządowy staje, jest starej krzywdy dalszym ciągiem i rozszerzeniem.

Historya indemnizacyi w Galicyi dziwnie wiernie odzwierciedla w sobie wszystkie bez wyjątku znamiona dawniejszego systemu rządu austryackiego w tej części Polski. Ucisk polityczny i narodowy, obok niego system rozdzierania naszego społeczeństwa, tworzenia w niem przepaści, rozszerzania i utrwalenia tych przepaści pod znanem hasłem: „Dziel! abyś panował,“ a dalej system zubożenia tego kraju doprowadzony do tej doskonałości, żeśmy dzisiaj naprawdę nędzarze, — oto znamiona tej stuletniej historyi rządów austryackich w Galicyi.

Wszystkie te cechy charakterystyczne jedna w drugą odbijają się, Panowie, na tym ciekawym epizodzie dziejów finansowych w Galicyi, który to epizod nazywa się historyą indemnizacyi.

Wiadomo jak rząd od pierwszej chwili zaboru wszelkie ku temu wytężał usiłowania i starania, ażeby między dworem a gromadą, między szlachcicem a chłopem stworzyć przepaść, jak postawił się między nimi jakoby bezstronny sędzia, opiekun i obrońca słabszych, a zarazem rzucił na dwory obowiązki pełnienia wszelkich odyozów administracyjnych tak, ażeby ten chłop przeklinał rękę, która z niego ściąga podatek i rekruta, nie znając tego w czyjem zastępstwie ta ręka działa. (*Brawo*). Wiadomo, jak liczne prośby sejmów postulatowych o zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie włościan pozostawały zawsze bez skutku, a ci którzy program bytu narodowego słusznie wiązali z programem wymierzenia aktu sprawiedliwości społecznej, to jest oswobodzenia włościan, jęczeli w więzieniach jako nieznani i zapoznawani ludu tego obrońcy. Wiadomo, jakie wpływy działały na ten lud przez całą setkę lat, jakie podszepty szatańskie dochodziły do uszu jego i wszrubowały się głęboko do jego umysłu, wiadomo jakiemi podniecającemi środkami umiano w danej chwili tę długo żywioną niechęć ludu rozniecić aż do wybuchu namiętności, której kwiatem był rok 1846.

Z tym systemem, łączącym ucisk narodowy i polityczny z rozdarciem społecznem, łączył się drugi system równolegle obok tamtego idący i przeprowadzony z całą konsekwencyą, system zubożenia kraju. A zubożenie to w podwójnym szło kierunku: kraju jako jednostki politycznej, i kraju jako społeczeństwa.

Kiedy z żywego ciała Rzeczypospolitej wykrojono ten szmat ziemi Galicyą zwany, kraj ten posiadał ogromne dobra narodowe, które mogły być obfitem źródłem publicznych dochodów. Cóż z niemi stało się? gdzie one? A jużci według wszelkich praw boskich i ludzkich były one tego kraju własnością, a dochody z nich zawsze i po wszystkie czasy tylko na potrzeby tego kraju i na jego podniesienie powinny były być użyte. (*Brawo*). Jak gdyby z umysłu gospodarowano z dnia na dzień, tak, aż wysprzedano prawie cały ten majątek krajowy. Daremnie poszukiwałem wykazów dokładnych tych wszystkich dóbr koronnych, które zostały sprzedane i cyfry z kupna uzyskanej. Całkowitego tego wykazu nigdzie znaleść i zestawić nie mogłem. Ale w wydawnictwie centralnej komisyi statystycznej w Wiedniu za lata 1852 do 1854 znalazłem wykaz taki, obejmujący lat 36, to jest od roku 1818 do 1854. Otóż w ciągu tych 36 lat sprzedano dóbr koronnych za 5,742.000 złr. m. k. co czyni 6,029.000 złr. w. a. Ileż ich sprzedano w 45 latach od zaboru po rok 1818? Ileż sprzedano w przeciągu lat blisko 30, które dzielą nas od roku 1854, na którym się wykaz kończy? to niewiadomo, ale zdaje mi się, że nie przesadzę, jeżeli powiem, że cała cyfra wynosiła około 20 milionów. (Głosy. Daleko więcej). A dziś, Panowie, mówią przy każdym budżecie w Wiedniu, że my jesteśmy „*ein passives Land*“ i urągają temu, którego własność zabrano. (*Brawo*).

Zubożono nas jednak nietylko w tem znaczeniu, iż krajowi odebrano tak obfite źródła jego publicznych dochodów, ale zubożono nas także jako społeczeństwo. Sławny na cały świat fiskalizm austryacki, wobec którego wszystkie inne bledniej i nikną, u nas działał z prawdziwą furyą. Urzędnikiem skarbowym był u nas Niemiec i Czech; w swoich prowincyach działając mógł być łagodnym, sprawiedliwym, bardzo dobrym, lecz inaczej u nas. Tutaj był on panem, a my niewolnikiem; tu on wiedział, że im z większą wściekłością zakładać będzie śruby podatkowe, im więcej znajdzie miejsc do założenia tej śruby dogodnych, tem bardziej będzie wzrastać w łasce wprawdzie nie u Boga i ludzi, ale u swoich przełożonych. (Wesołość).

(Dalszy ciąg nastąpi).

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.